

Robert Grochowski

Baszty muru obronnego miasta Bydgoszczy

Baszty to wyspecjalizowane budowle obronne wtopione w ciąg muru obronnego, stanowiące – obok bram i nawodnionych fos – podstawowe elementy systemu fortyfikacyjnego średniowiecznego miasta. Przeznaczone były do obrony skrzydłowej, a ich zadaniem było prowadzenie ognia flankującego wzdłuż kurtyn¹ oraz wsparcie ogniowe sąsiednich elementów obronnych, takich jak pobliskie baszty, wieże czy bramy. Obiekty te stanowiły również wzmocnienie fortyfikacji w eksponowanych czy najsłabszych miejscach obwodu, z reguły najbardziej narażonych na atak nieprzyjaciela. Oprócz swoich podstawowych funkcji, baszty, zwłaszcza kilkukondygnacyjne, wyższe od muru obronnego, pełniły funkcje obserwacyjne i strażnicze. Budowane były w różnej formie, zarówno w narysie, jak i bryle. Najstarsze na ziemiach polskich były baszty prostokątne, otwarte od strony miasta, zwane wykuszami, których najwcześniejsze przykłady pochodzą z XIII wieku. W kategorii tej występowały zarówno formy w pełni rozbudowane, z kilkoma poziomami walki i licznymi strzelnicami w każdej ze ścian, uproszczone, z jednym poziomem na wysokości chodnika muru obronnego, jak i skrajnie zredukowane – nadwieszane – nazywane „czatowniami”. W państwie polskim rozkwit wykuszy przypada na czasy panowania Kazimierza Wielkiego, zalecającego budowę takich obiektów w fortyfikowanych przez siebie miastach. Wykusze dominowały do XV wieku, kiedy to zaczęto je modernizować przez dobudowanie tylnej ściany, czyniąc z nich budowle zamknięte. Wraz z rozwojem broni palnej zaczęły powstawać baszty

¹ Kurtyna to odcinek muru bądź wału ziemnego, broniony skrzydłowo jednym lub dwoma elementami obronnymi (basztami, później bastejami i bastionami) i bezpośrednio z nimi związany.

owalne i okrągłe, umożliwiające korzystniejsze rozmieszczenie stanowisk strzeleckich, przy tym lepiej znoszące ostrzał artyleryjski². W stosunku do muru obronnego omawiane obiekty mogły być zarówno silnie wysunięte w przedpole, nawet z zastosowaniem szyi, bądź też przeciwnie, prawie z nim zrównane. Odległości między basztami były zróżnicowane, z reguły jednak nie przekraczały donośności ówczesnie stosowanej broni, co umożliwiało wzajemne wspieranie się ogniem w czasie walki.

Na system obronny dowolnego punktu oporu składają się poszczególne elementy fortyfikacyjne zestawione według przyjętego sposobu obrony. Znane są cztery podstawowe sposoby obrony: czołowy poziomy, czołowy pionowy, kleszczowy i skrzydłowy. Przyjęty sposób obrony, cele inwestora, warunki naturalne, jak również dostępne środki i materiały determinowały narys obwodu fortyfikacyjnego oraz formę i rozmieszczenie poszczególnych jego elementów. Najprostszym, a zarazem najstarszym, systemem obronnym stosowanym na ziemiach polskich, jest system ścianowy i zatokowy, operujące jedynie odpowiednio ukształtowaną ścianą. Był nią najczęściej wał drewniano-ziemny (w jednej z kilku stosowanych konstrukcji: skrzyniowej, rusztowej, hakowej, z kamienną ławą itd.), rzadziej mur. Systemy te opierały się wyłącznie na zasadach obrony czołowej (poziomej); ich wadą były duże pola martwe oraz znaczna liczba obrońców potrzebnych do obsadzenia pełnego obwodu. Udoskonaloną postacią opisanych wcześniej jest system wieżowy, w którym obok ściany występuje również wieża, umożliwiająca prowadzenie obrony pionowej. Okres późnego średniowiecza to dominacja systemu basztowego, opartego na zasadzie obrony skrzydłowej. Podstawą takiego systemu są baszty flankujące kurtyny (ściany), co pozwalało na ostrzał dowolnego punktu przedpola z trzech stron, jednocześnie sposobem czołowym i skrzydłowym³. Taki system obronny zastosowano w fortyfikacjach Bydgoszczy, a jego podstawowe elementy – jakimi były baszty – poddano analizie w niniejszej pracy.

² Pocisk artyleryjski, uderzając w ściany zestawione pod kątem prostym, powoduje odłupanie narożnika i naruszenie całej konstrukcji – K. Kleczke, W. Wyszynski, *Fortyfikacja stała*, Warszawa 1937, s. 221-222. Zaokrąglenie ścian zwiększa równocześnie możliwość rykoszetowania pocisku – B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim*, Toruń 1998, s. 18; idem, *Polskie fortyfikacje stałe w epoce nowożytnej (1500-1795)*, [w:] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2001, s. 11.

³ J. Bogdanowski, *Architektura obronna*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, t. 1, red. T. Mroczko i M. Arszynski, Warszawa 1995, s. 40-50; idem, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa-Kraków 2002, s. 61-81.

Bydgoskie baszty nie wzbudzały dotąd większego zainteresowania badaczy. Krótkie wzmianki w literaturze ograniczały się do podania ich liczby i formy, a także krótkiego opisu zachowanej baszty przy Nowym Rynku 3. Różnie oceniano liczbę baszt. Wiesław Posadzy w swoim opisie murów miasta nie wspomina o basztach, a na ich miejscu umieszcza dwie lub trzy furty, rzekomo widoczne na planie Gretha⁴. Inni potwierdzają jedynie fakt występowania takich obiektów w murze obronnym⁵ lub ograniczają się do stwierdzenia, że było ich „kilka”⁶. Spotkać można także dokładniejsze informacje, mówiące o dwóch⁷, trzech⁸, czterech⁹, trzech względnie czterech¹⁰, pięciu¹¹ lub nawet sześciu¹².

⁴ W. Posadzy, *Bydgoszcz*, [w:] *Studia z historii budowy miast polskich*, red. Z. Świechowski, Warszawa 1957, s. 100.

⁵ J. Kozanecki, *Zabytki architektury Starego Miasta*, [w:] *Bydgoszcz. Historia – kultura – życie gospodarcze*, Gdynia 1959, s. 42.

⁶ K. Parucka, *Bydgoskie mury miejskie*, „Kalendarz Bydgoski”, t. 14, 1981, s. 123; A. Węglarska, *Mury miejskie*, „Bydgoski Informator Kulturalny”, nr 7-8, 1986, s. 22; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992, s. 85-86.

⁷ J. Derenda, *Ile baszt miał mur okalający stare miasto?*, „Dziennik Wieczorny”, nr 63, 1988, s. 1, 4; R. Kuczma, *Mała encyklopedia hasło „B,”*, „Kalendarz Bydgoski”, t. 24, 1991, s. 115. Według J. Derendy, jedna z baszt zachowała się do naszych czasów przy Nowym Rynku 3, druga miała znajdować się natomiast naprzeciwko gmachu sądu na Wałach Jagiellońskich.

⁸ M. Obremski, *Mury pełne historii*, [w:] *Bo to jest Bydgoszcz*, red. J. Derenda, Bydgoszcz 1999, s. 126, ryc. 155.

⁹ *Baszta ściśle tajna*, „Gazeta Pomorska”, t. 42, 1995, s. 8. Według artykułu trzy baszty miały być trójkątne i jedna prostokątna. E. Sekuła-Tauer, K. Bartowski, *Mury miejskie obronne*. Karta ewidencji zabytków architektury i budownictwa (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Toruniu, Delegatura w Bydgoszczy), Bydgoszcz 1992, zał. nr 1; K. Bartowski, *Mury obronne miasta Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. 14, 1992, Bydgoszcz 1993, s. 11.

¹⁰ Z. Guldon, R. Kabaciński, *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy. XVI-XVIII w.*, Bydgoszcz 1975, s. 84; Z. Guldon, *Rozwój urbanistyczny i przemiany ludnościowe w latach 1466-1772*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 1, do roku 1920, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1991, s. 149.

¹¹ Rekonstrukcyjny plan w skali 1:1000 dołączony do Studium Konserwatorskiego wraz z koncepcją uporządkowania zespołu Staromiejskiego w Bydgoszczy (1973/43). Poczynając od Bramy Kujawskiej, baszty miały być zlokalizowane na południe od ulicy Pod Blankami, na wysokości numerów: 67/65 (wykus), 57 (baszta półokrągła, otwarta od strony miasta), 22 (prostokątna, zamknięta od strony miasta?), 12 (wykus) oraz 6 (prostokątna, zamknięta od strony miasta?). Poza pierwszą i ostatnią, lokalizacja, jak i narys pozostałych są nie do przyjęcia. Niezrozumiałe jest pominięcie baszty położonej na wysokości ulicy Pod Blankami 47, zaznaczonej na wszystkich najstarszych planach miasta, począwszy od Dahlbergha do Steermanna.

¹² Z. Zyglewski, *Dwa najstarsze plany Bydgoszczy z 1657 r.*, „Kronika Bydgoska” t. 16, 1994, Bydgoszcz 1995, s. 125-126. Autor powołuje się na plan Bydgoszczy ze sztychu Dahlbergha i nawiązujący do niego plan z Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze. Dwie z baszt, o narysie czworokątnym, miały znajdować się przy Bramie Kujawskiej, natomiast pozostałe cztery pomiędzy nimi a Bramą Poznańską. Analiza wymienionych źródeł kartograficznych przeczy

Równie znaczące różnice występują przy opisie formy architektonicznej analizowanych obiektów – można tu bowiem spotkać twierdzenia o „wielokondygnacyjnych basztach trójkątnych, czworobocznych i półokrągłych”¹³, o czworobocznych i półkolistych¹⁴, trójkątnych i prostokątnych¹⁵, bądź owalnych¹⁶.

Bydgoskie baszty w niewielkim stopniu zostały dotychczas rozpoznaniem na drodze badań archeologicznych. Wyjątek stanowi jedynie baszta pierwsza (stanowisko 566), której relikty zadokumentowano podczas nadzorów archeologicznych na przełomie 2001/2002 roku. Wyniki tych prac, uzupełnione analizą źródeł ikonograficznych i kartograficznych, pozwoliły na jej kompleksową rekonstrukcję oraz prześledzenie poszczególnych faz budowy¹⁷. Ze względu na brak źródeł archeologicznych i pisanych, do analizy pozostałych baszt wykorzystamy archiwalne widoki i plany Bydgoszczy.

Jedynym źródłem ikonograficznym dokumentującym niezniszczony mur obronny jest widok miasta z 1661 roku, autorstwa szwajcarskiego malarza Johana Rudolfa Storna¹⁸. Ukazuje on odcinek fortyfikacji w pobliżu Bramy Kujawskiej (ryc. 1-5), gdzie dostrzegamy pojedynczą linię muru obronnego z wtopionymi trzema basztami (ryc. 1-1, 2, 3), poprzedzoną podwalem (ryc. 1-6) i nawodnioną fosą na przedpolu (ryc. 1-7). Należy dodać, że nieco wcześniejszy, bo pochodzący z 1657 roku, widok Bydgoszczy autorstwa Eryka Jönsona Dahlbergha nie ukazuje muru obronnego oraz wzmacniających go baszt (precyzyjnie zaznaczonych z kolei na planie z tej samej ryciny)¹⁹. Obydwa elementy obronne są tu zasłonięte przez wzniesiony na podwalu wał ziemny.

koncepcji autora. Błędne jest twierdzenie, jakoby przerwy w murze obronnym oznaczały bramy, albowiem mur na całej swojej długości zaznaczony jest jako ciągły. Przerwana jest za to, co doskonale widać na obu planach, fosa miejska: raz w części wschodniej przez bastion ziemny, drugi raz w części zachodniej przez most. Tak więc jedną z dwóch postulowanych czworokątnych baszt jest Brama Kujawska, co potwierdza widok z ryciny Dahlbergha, na którym znajduje się ona dokładnie na wysokości bastionu.

¹³ Z. Guldon, R. Kabaciński, *Szkice...*, s. 84.

¹⁴ Z. Zyglewski, *Dwa najstarsze...*, s. 126.

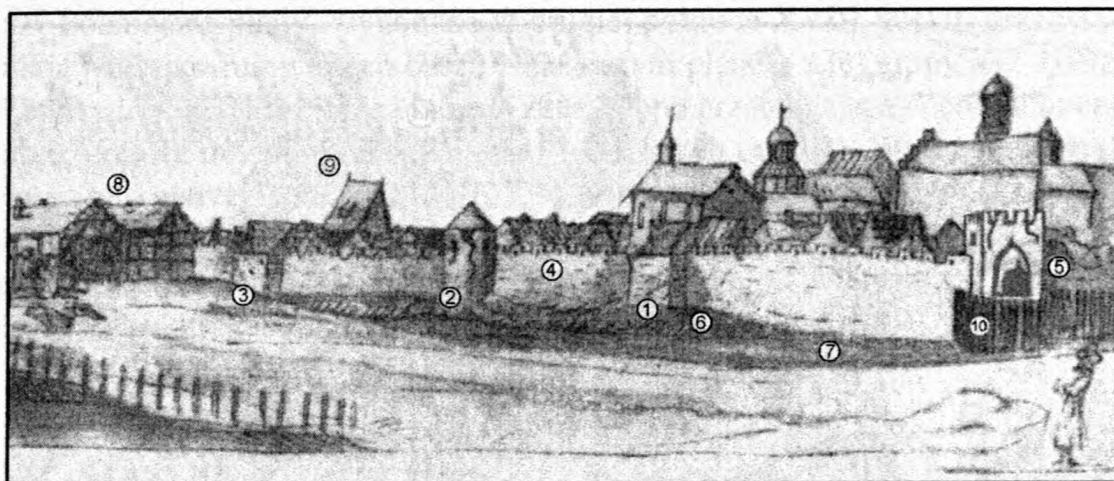
¹⁵ E. Sekuła-Tauer, K. Bartowski, *Mury miejskie...*, zał. nr 1.

¹⁶ M. Obremski, *Mury...*, s. 126.

¹⁷ R. Grochowski, W. Siwiak, *Baszta pierwsza muru obronnego miasta Bydgoszczy w świetle źródeł archeologicznych, kartograficznych i ikonograficznych*, „Kronika Bydgoska”, t. 23, Bydgoszcz 2002, s. 186-207.

¹⁸ W. Tomkiewicz, *Weduty polskie z albumu J.R. Storna*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 3, 1962, s. 280, 282-283.

¹⁹ Widok stanowi centralny punkt panoramy Bydgoszczy, zamieszczonej w formie miedziorytu w pracy Samuela Pufendorfa, *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis commentariorum libri septem*, Nürnberg 1696.



Ryc. 1. Widok Bydgoszczy od południowego wschodu. Fragment rysunku J.R. Storna z 1661 roku (wg W. Tomkiewicz, *Weduty...*, ryc. 25)

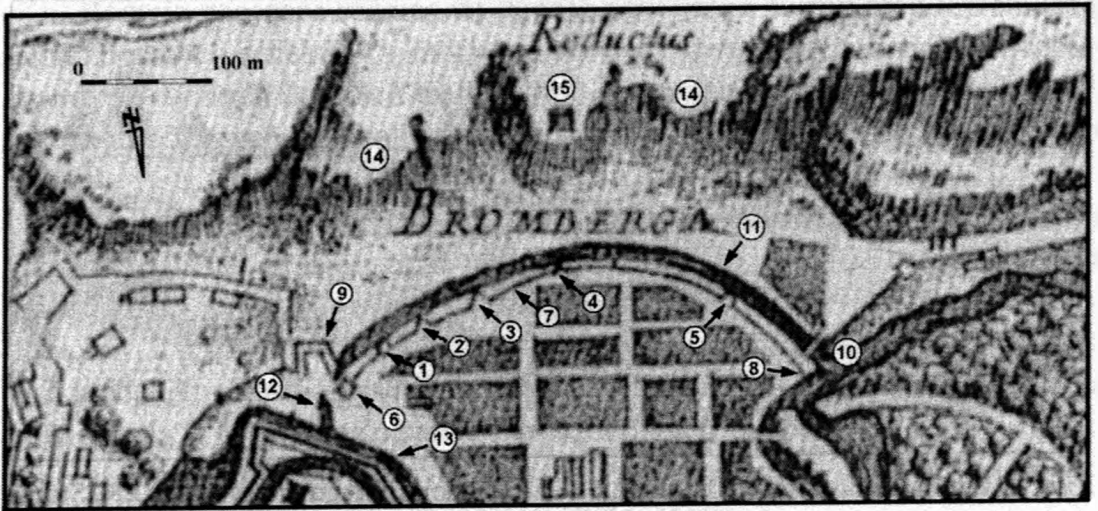
1 – baszta pierwsza, 2 – baszta druga, 3 – baszta trzecia, 4 – blankowany mur obronny, 5 – Brama Kujawska, 6 – podwale, 7 – nawodniona fosa miejska, 8 – budynki na przedpolu umocnień, 9 – Brama Poznańska, 10 – drewniane przedbramie Bramy Kujawskiej

Dwa najstarsze plany Bydgoszczy zostały sporządzone w 1657 roku przez znanego nam już szwedzkiego oficera i inżyniera E.J. Dahlbergha. Pierwszy z planów umieszczony został w narożniku panoramy Bydgoszczy, zamieszczonej w formie miedziorytu w pracy Samuela Pufendorfa *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis commentariorum libri septem* (ryc. 2)²⁰. Plan przedstawia pojedynczą linię muru obronnego (ryc. 2-7) z pięcioma basztami (ryc. 2-1, 2, 3, 4, 5), biegnącą łagodnym łukiem od Bramy Kujawskiej na wschodzie (ryc. 2-6) do Brdy Młynówki na zachodzie (autor nie wrysował Bramy Kujawskiej). Mur miał długość około 430 m i otaczał jedynie południową część miasta. Przed linią umocnień znajdowała się nawodniona fosa miejska (ryc. 2-11), połączona na zachodzie z Brdą Młynówką (ryc. 2-10), zaś na wschodzie dochodząca do barku Bastionu Bramy Kujawskiej (ryc. 2-9).

Analogicznie lokalizację i narys baszt muru obronnego ukazuje szkicowy plan z Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze²¹. W ciągu umocnień przedstawiono tu pięć baszt (ryc. 3-1, 2, 3, 4, 5). Przerwa w murze obronnym, między basztą piątą a Brdą Młynówką, wynika zapewne ze słabej jakości reprodukcji, a nie z faktycznego braku umocnień w tym rejonie.

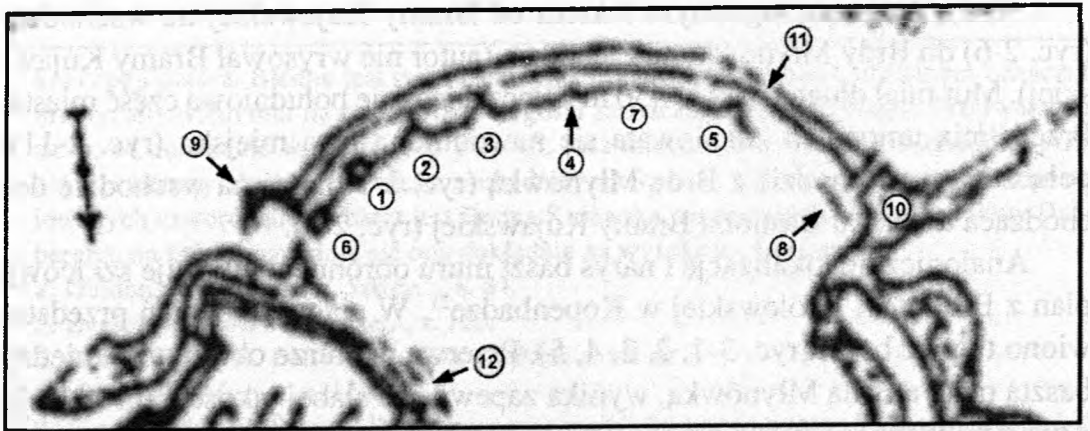
²⁰ Ibidem. Chronologia i skala planu budzą wśród badaczy poważne kontrowersje, najważniejsze opinie i poglądy dotyczące analizowanego źródła podaje R. Grochowski, *Zamek bydgoski*, „Kronika Bydgoska”, t. 27, 2005, Bydgoszcz 2006, s. 38-41.

²¹ Z. Zyglewski, *Dwa najstarsze...*, s. 122-123, 128.



Ryc. 2. Plan Bydgoszczy z 1657 roku. Fragment ryciny E.J. Dahlbergha (wg *Atlas historyczny miast polskich*, t. 2, Kujawy, z. 1, Bydgoszcz, red. A. Czachorowski, Toruń 1997, ryc. 5)

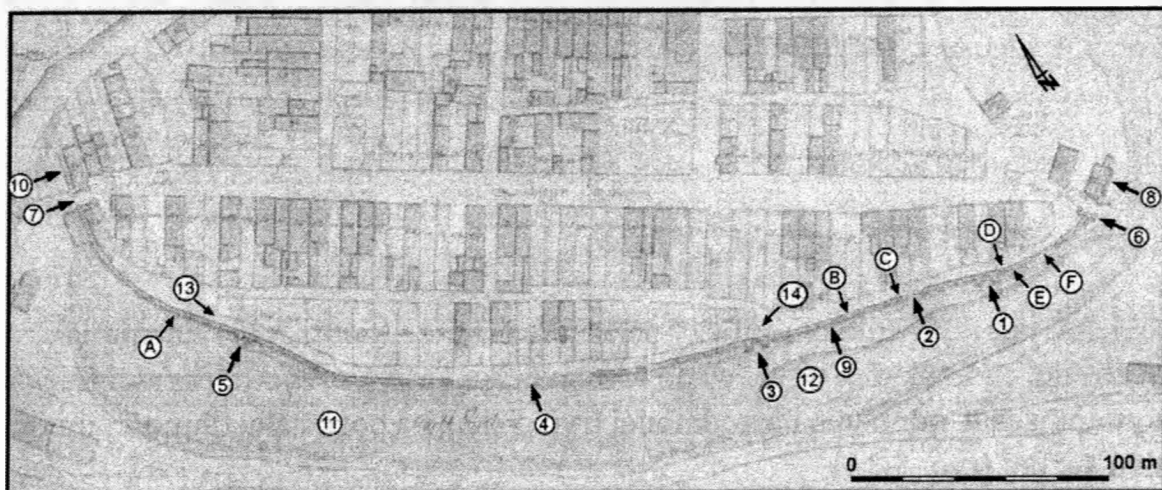
1 – baszta pierwsza, 2 – baszta druga, 3 – baszta trzecia, 4 – baszta czwarta, 5 – baszta piąta, 6 – Brama Kujawska, 7 – linia muru obronnego, 8 – fragment muru dochodzącego do Brdy Młynówki, 9 – bastion Bramy Kujawskiej, 10 – połączenie fosi miejskiej z Brdą Młynówka, 11 – fosa miejska, 12 – wylot fosi miejskiej (przerwanej wskutek budowy bastionu), 13 – fosa zamkowa, 14 – fort zaporowy



Ryc. 3. Plan Bydgoszczy z 1657 roku. Fragment szkicu z Atlasu Fryderyka V, t. 43, k. 39 (wg Z. Zyglewski, *Dwa najstarsze...*, s. 125)

1 – baszta pierwsza, 2 – baszta druga, 3 – baszta trzecia, 4 – baszta czwarta, 5 – baszta piąta, 6 – Brama Kujawska, 7 – linia muru obronnego, 8 – fragment muru dochodzącego do Brdy Młynówki, 9 – bastion Bramy Kujawskiej, 10 – połączenie fosi miejskiej z Brdą Młynówka, 11 – fosa miejska, 12 – fosa zamkowa

Późniejsze plany, wykonane w drugiej połowie XVIII wieku, przedstawiają już tylko ruiny trzech baszt. Najstarszym planem z tej grupy jest dzieło P.J. Gretha z 1774 roku²², na którym zaznaczono przebiegającą w południowej części miasta pojedynczą linię murów obronnych (ryc. 4). Wyraźnie zaznaczono relikty trzech baszt (ryc. 4-1, 3, 5), wyrwy w murze obronnym, z których największa znajdowała się w środkowej części umocnień (ryc. 4-2, 4) oraz rozpościerającą się na przedpolu suchą fosę (ryc. 4-1), przechodzącą ku wschodowi w nawodnioną (ryc. 4-2).



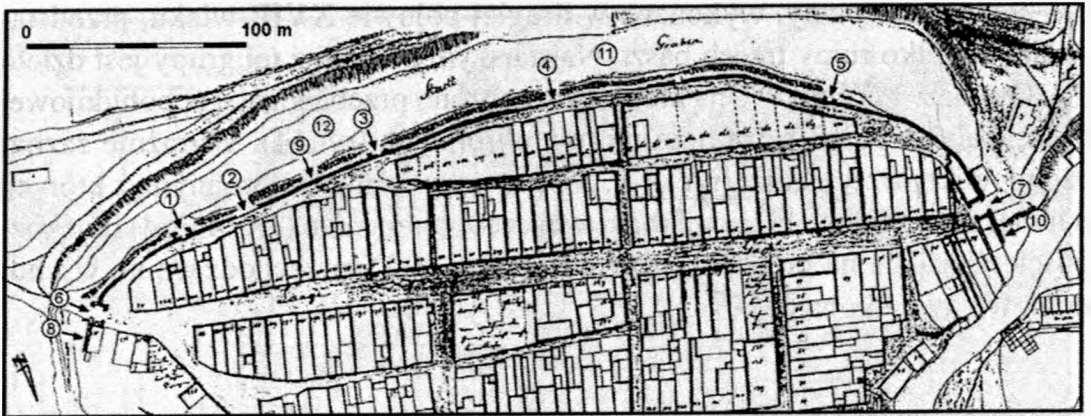
Ryc. 4. Bydgoszcz, fragment planu P.J. Gretha z 1774 roku (wg *Atlas...*, ryc. 6)

1 – ruiny baszty pierwszej, 2 – przerwa w murze po zniszczonej baszcie drugiej, 3 – ruiny baszty trzeciej, 4 – przerwa w centralnej części muru, 5 – ruiny baszty piątej, 6 – Brama Kujawska, 7 – Brama Poznańska, 8 – odcinek muru obronnego za Bramą Kujawską, 9 – główna linia muru obronnego, 10 – odcinek muru obronnego za Bramą Poznańską, 11 – sucha fosa miejska, 12 – nawodniony odcinek fosy miejskiej, 13 – wlot uliczki „podmurnej”, 14 – wylot uliczki „podmurnej”

W 1797 roku opisany plan został przerysowany i uaktualniony przez F.W. Gretha (ryc. 5)²³. W porównaniu z pierwowzorem nie uległ zmianie przebieg linii umocnień, składającej się dalej z głównego odcinka muru (ryc. 5-9) pomiędzy Bramą Kujawską (ryc. 5-6) a Bramą Poznańską (ryc. 5-7). W ciągu muru bardzo wyraźnie zaznaczono ruiny trzech baszt (ryc. 5-1, 3, 5). Dostrzegamy również, że wszystkie wyrwy w linii umocnień zastały zamknięte cienką kreską (ryc. 5-2, 4), co może symbolizować zarówno prowizoryczną ścianę

²² Plan von der Stadt Bromberg, wyk. G.J. Greth, 1774, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Akta Miasta Bydgoszczy (dalej AMB), Kartografia, sygn. 1.

²³ Plan von der Stadt Bromberg, wyk. F.W. Greth, 1797, APB, AMB, Kartografia, sygn. 4.



Ryc. 5. Bydgoszcz, fragment planu P.J. Gretha z 1797 roku (wg Plan 1992)

1 – ruiny baszty pierwszej, 2 – przerwa w murze po zniszczonej baszcie drugiej, 3 – ruiny baszty trzeciej, 4 – przerwa w centralnej części muru, 5 – ruiny baszty piątej, 6 – Brama Kujawska, 7 – Brama Poznańska, 8 – odcinek muru obronnego za Bramą Kujawską, 9 – główna linia muru obronnego, 10 – odcinek muru obronnego za Bramą Poznańską, 11 – sucha fosa miejska, 12 – nawodniony odcinek fosy miejskiej

ceglaną, jak i drewniany płot czy parkan²⁴. Na przedpolu, analogicznie jak na wcześniejszym planie, wrysowano fosę miejską – we wschodniej części miasta występującą w odmianie nawodnionej (ryc. 5-12), na pozostałej długości umocnień suchej (ryc. 5-11).

Późniejszy plan, sporządzony w 1789 roku przez Steermanna²⁵, ukazuje pojedynczą linię muru obronnego w południowej części miasta (ryc. 6-6), z suchą fosą na przedpolu (ryc. 6-7). Mury, wrysowane jednolitą, grubą kreską, biegną od Bramy Kujawskiej (ryc. 6-4) do Bramy Poznańskiej (ryc. 6-5). W murze obronnym ukazano ponownie ruiny trzech baszt (ryc. 6-1, 2, 3).

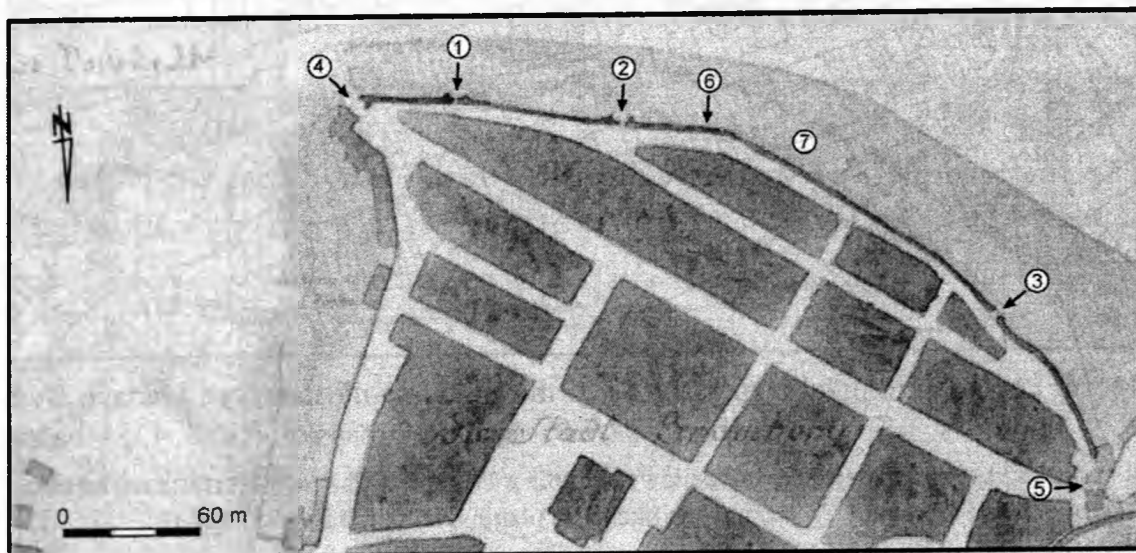
Na planie Lindnera z 1800 roku²⁶ czytelna jest jeszcze ciągła linia muru obronnego (ryc. 7-5), do którego dobudowano jednak liczne budynki (ryc. 7-6, 8, 11) i założono ogrody (ryc. 7-7); podobna sytuacja występuje również

²⁴ Remont murów przeprowadzili Prusacy w latach 1780-1787 – F. Mincer, *Dzieje polityczne i kulturalne Bydgoszczy w latach 1772-1806*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 1, s. 418. W przypadku nagłego zagrożenia bądź braku środków posługiwano się każdą z wymienionych metod; ciekawe przykłady prowizorycznych napraw fortyfikacji odnajdujemy na rysunkach Dahlbergha (np. Itza, Brześć Kujawski), ilustrujących jego wojenne poczynania w Polsce – B. Heyduk, *Dahlbergh w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów „potopu” 1656-1657*, Wrocław 1971.

²⁵ Plan von der Stadt Bromberg, wyk. Steermann, 1789, Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy (dalej cyt. MOB), sygn. H/A-911.

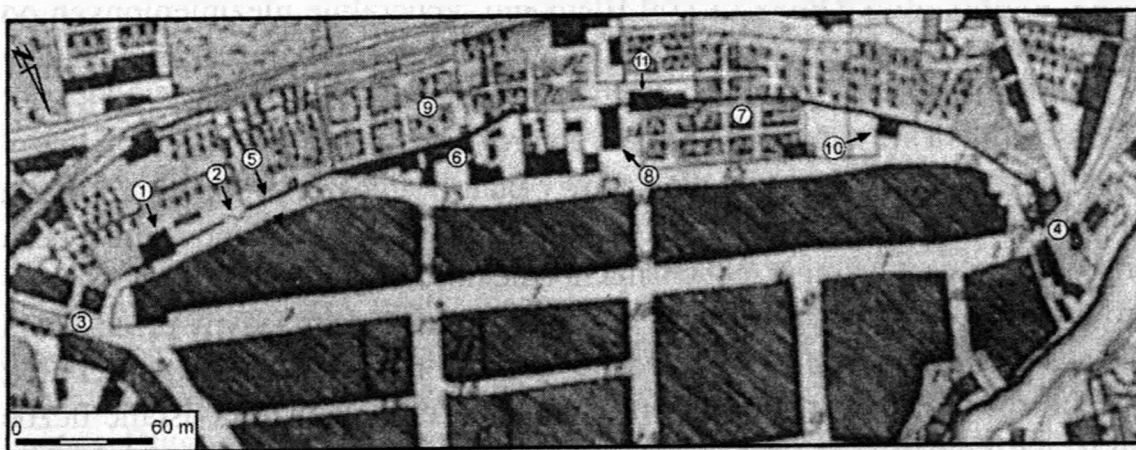
²⁶ Specieller Plan Der Königl. Preuss. an der Brahe – Fluss liegenden Handlungs und Haupt – Stadt Bromberg im Netzedistricte nebst ihrer umliegenden Gegend im Jahr 1800, wyk. Lindner, 1800, MOB, sygn. H-1726.

w strefie fosy miejskiej, którą zasypano, a na całej długości założono ogrody (ryc. 7-9). Destrukcji uległy również pozostałości baszt – na miejscu baszty pierwszej wybudowano budynek mieszkalny (ryc. 7-1), baszta piąta została przebudowana (ryc. 7-10), natomiast baszta trzecia całkowicie wyburzona lub też włączona w ciąg zabudowy.



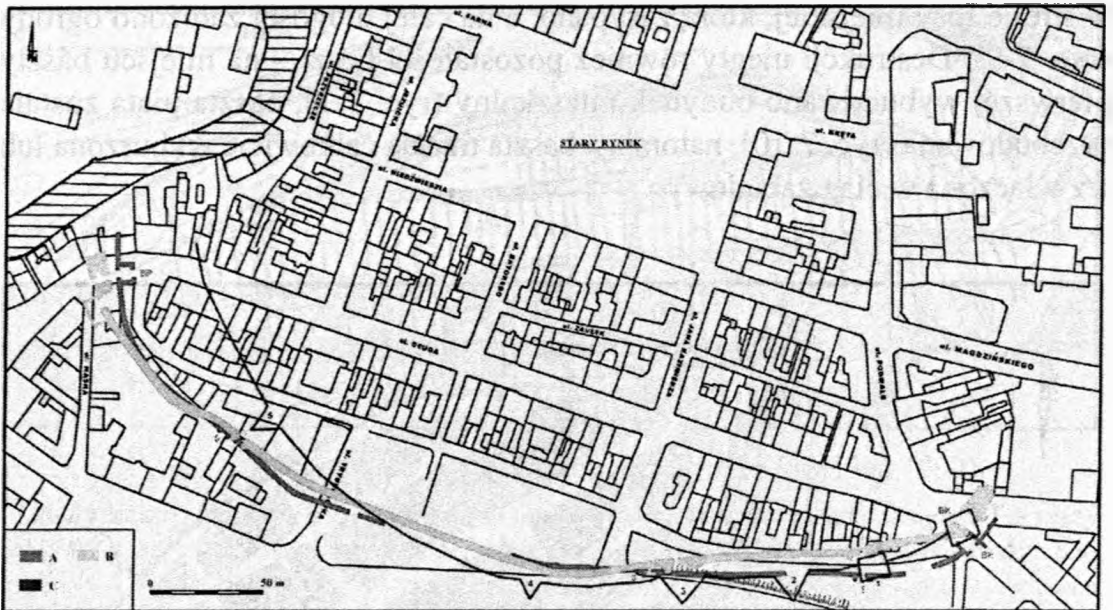
Ryc. 6. Bydgoszcz, fragment planu Steermanna z 1789 roku (wg *Atlas...*, ryc. 7)

1 – ruiny baszty pierwszej, 2 – ruiny baszty trzeciej, 3 – ruiny baszty piątej, 4 – Brama Kujawska, 5 – Brama Poznańska, 6 – linia muru obronnego, 7 – sucha fosa miejska



Ryc. 7. Bydgoszcz, fragment planu Lindnera z 1800 roku (wg *Atlas...*, ryc. 8)

1 – budynek wzniesiony na miejscu baszty pierwszej, 2 – przerwa w murze po zniszczonej baszcie drugiej, 3 – Brama Kujawska, 4 – Brama Poznańska, 5 – linia muru obronnego, 6 – zabudowa przy murze obronnym, 7 – ogrody przy murze obronnym, 8 – budynek mieszkalny krawca Burdanowicza (ul. Pod Blankami 16), 9 – ogrody w strefie dawnej fosy miejskiej, 10 – baszta piąta (?), 11 – budynek wzniesiony na murze obronnym (ul. Pod Blankami 14)



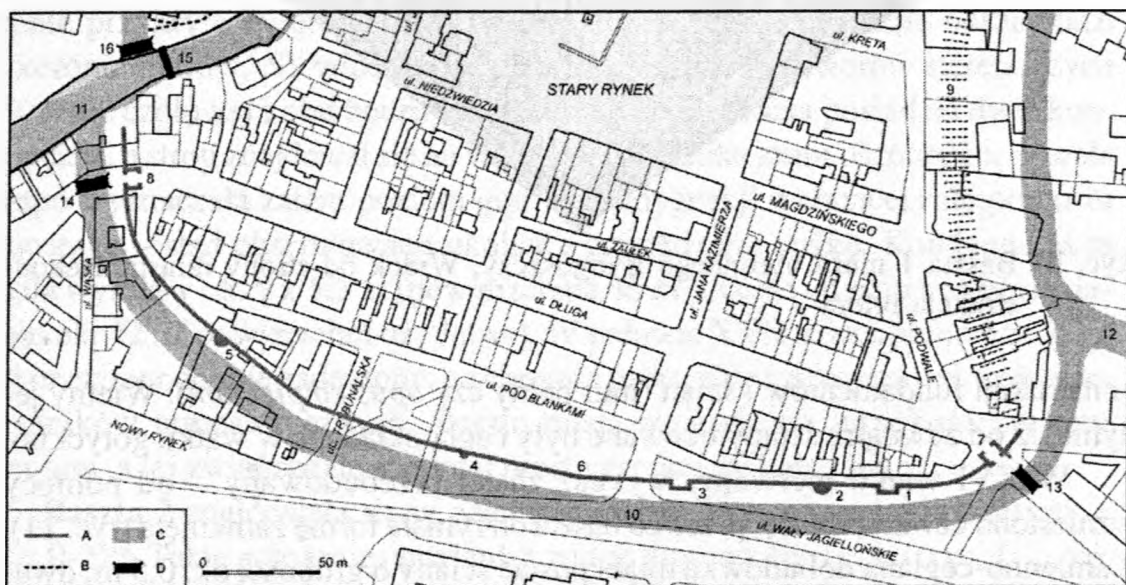
Ryc. 8. Porównanie przebiegu fortyfikacji miejskich na najstarszych planach Bydgoszczy. BK – Brama Kujawska, BP – Brama Poznańska, 1, 2, 3, 4, 5 – baszty
 A – narrys fortyfikacji miejskich na planie P.J. Gretha z 1774 roku, B – narrys fortyfikacji na planie Steermanna z 1789 roku, C – narrys fortyfikacji na planie Dahlbergha z 1657 roku

W celu ustalenia rzeczywistej liczby, lokalizacji oraz formy baszt, porównano ze sobą rysunek Storna z najstarszymi planami Bydgoszczy, autorstwa Dahlbergha, Gretha, Steermanna i Lindnera. Plany przeskalowano, poczym naniesiono na współczesny plan Bydgoszczy, dowiązując je do kwartałów zabudowy wzdłuż ulicy Długiej i Pod Blankami, generalnie niezmienionych od XVII wieku (ryc. 8). W porównaniu ze współczesnym, najbardziej dokładny okazał się plan Gretha (ryc. 8-A), nieco mniej natomiast Steermanna (ryc. 8-B)²⁷. Planu Lindnera nie naniesiono na plan zbiorczy, ponieważ nie wnosił do kwestii żadnych istotnych faktów. Poglądowy plan Bydgoszczy, wykonany przez Dahlbergha, oddaje natomiast tylko w ogólnym zarysie rozplanowanie miasta oraz cechuje się dużymi przekłamaniami odległościowymi (ryc. 8-C). Dla przeprowadzonej symulacji jest jednak bezcenny, bowiem jako jedyny przedstawia sytuację z połowy XVII wieku, kiedy to system fortyfikacyjny Bydgoszczy był w pełni rozwinięty. Analiza zgromadzonych źródeł pozwoliła ustalić liczbę baszt, ich konstrukcję oraz chronologię, która jednak z powodu braku potwierdzenia w przekazach pisanych może być traktowana jedynie jako przy-

²⁷ Obydwa źródła nie są planami triangulacyjnymi – wykonano je przy użyciu najprostszych narzędzi mierniczych, stąd dosyć duże zniekształcenia odległościowe w porównaniu ze stanem faktycznym.

bliziona (ryc. 8, tab. 1). Baszty oznaczono cyframi arabskimi, poczynając numerację od obiektu przy Bramie Kujawskiej (ryc. 9).

Baszta 1 położona była w odległości około 40 m na zachód od Bramy Kujawskiej²⁸. Taką lokalizację zgodnie potwierdzają wszystkie plany, jak również rysunek Storna (ryc. 1-1). Relikty obiektu odsłonięto w tym miejscu podczas badań archeologicznych na stanowisku 566, a następnie szczegółowo zreferowano²⁹.



Ryc. 9. Mur obronny w XVI-XVIII wieku. Rekonstrukcja autora

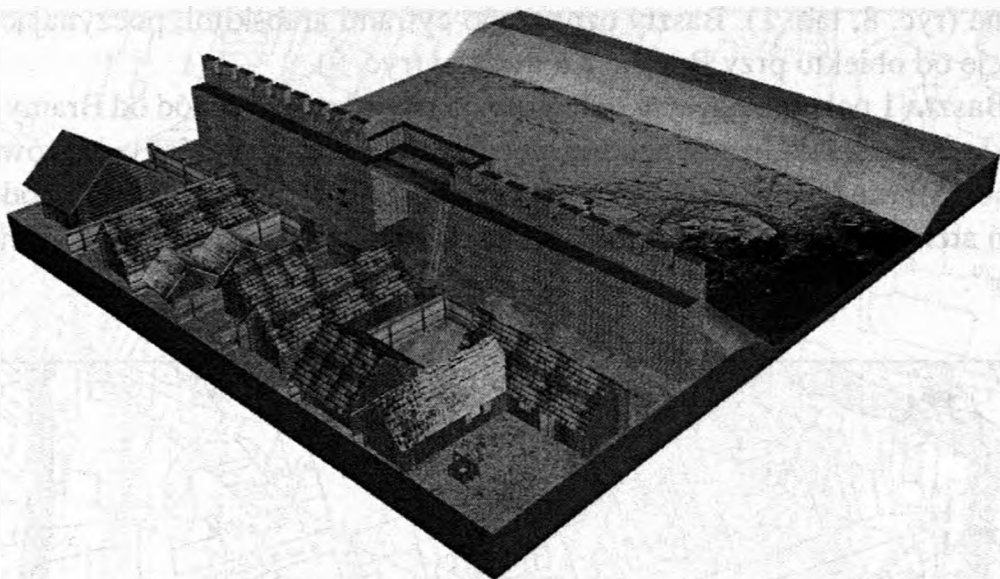
1, 2, 3, 4, 5 – baszty, 6 – mur obronny, 7 – Brama Kujawska, 8 – Brama Poznańska, 9 – parkan i wał ziemny, 10 – nawodniona fosa miejska, 11 – Brda Młynówka, 12 – nawodniona fosa zamkowa, 13 – most przy Bramie Kujawskiej, 14 – most przy Bramie Poznańskiej, 15 – śluza „wolna”, 16 – most Piłarski

Legenda: A – fortyfikacje murowane, B – Fortyfikacje drewniano-ziemne, C – przebieg koryta Brdy i nawodnionych fos w XVI-XVIII wieku, D – mosty i śluzy

Baszta położona była bezpośrednio przy krawędzi fosy miejskiej. Pierwotnie stanowiła wykusz, czyli występ w murze obronnym, powstały poprzez czterokrotne jego załamanie pod kątem prostym (ryc. 10). Była to budowla prostokątna, wysunięta na zewnątrz muru obronnego o 2,5 m i otwarta od strony miasta. Długość ściany czołowej wynosiła 9 m, natomiast szerokość ścian była analogiczna jak w murze obronnym i wynosiła ok. 1,8 m. Ograniczenie zasięgu wykopów badawczych oraz względy techniczne nie pozwoliły na określenie

²⁸ Obecnie jest to niezabudowany skwer, zlokalizowany przy ulicy Pod Blankami 38.

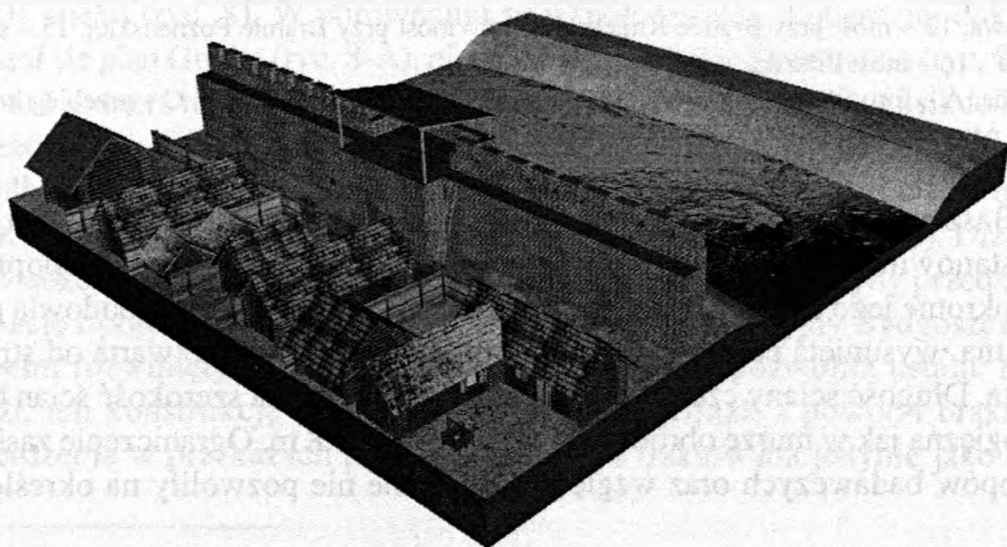
²⁹ R. Grochowski, W. Siwiak, *Baszta...*, s. 186-207.



Ryc. 10. Baszta 1 muru obronnego Bydgoszczy. Widok od strony miasta. Rekonstrukcja autora

konstrukcji fundamentów i ścian (mur pełny czy *opus emplectum*). Wiemy jedynie, iż od zewnątrz ściany licowane były cegłą układaną w wążku gotyckim.

W XVI wieku pierwotny wykusz został przebudowany – od północy wzniesiono czwartą ścianę, przez co baszta otrzymała formę zamkniętą (ryc. 11). Kamienno-ceglana dobudówka miała postać ściany o grubości ok. 0,5 m, dwukrotnie załamanej pod kątem zbliżonym do prostego. Jej odślonięte wymiary wynosiły 9 x 1,4 x 1,1 m. Cegły użyte do budowy miały identyczną wielkość



Ryc. 11. Baszta 1 muru obronnego Bydgoszczy, stan po przebudowie. Widok od strony miasta. Rekonstrukcja autora

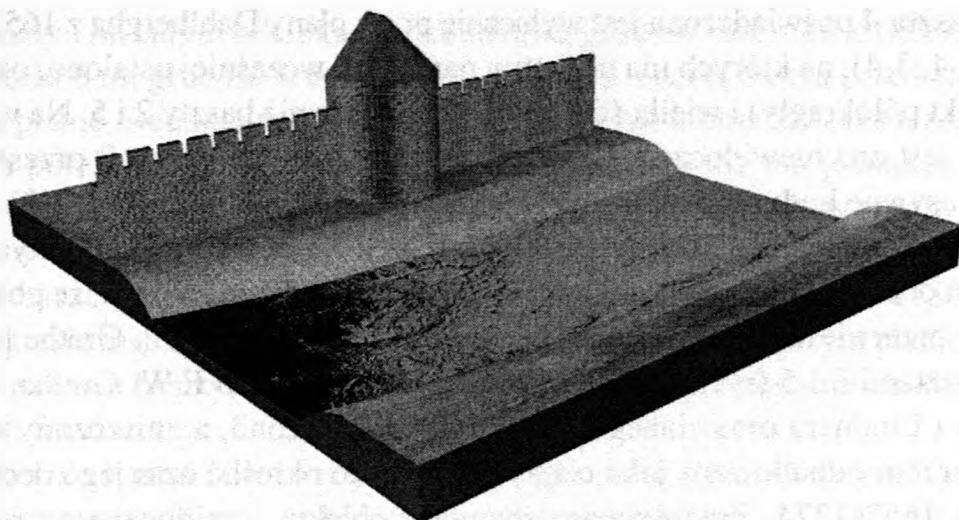
jak w murze obronnym (29-30 x 13,5-14 x 8,5-9 cm), łączone były zaprawą wapienną i układane w regularnym wątku gotyckim. W środkowej części dobudówki znajdowały się otwór drzwiowy o szerokości ok. 1,3 m, prowadzący do pomieszczenia we wnętrzu baszty. Pomieszczenie – stanowiące dolną kondygnację budowli obronnej – miało wymiary ok. 6 x 3 m i prawdopodobnie było doświetlane przez niewielkie okna umieszczone w dobudówce, tak jak to miało miejsce w przypadku podobnych obiektów fortyfikacyjnych. Rzędna podłogi, jak również ewentualny sposób jej utwardzenia, pozostają nieznane. Pomieszczenie przykryte było drewnianym stropem, posadowionym na odsadzkach w koronie murów. Na widoku Storna nie dostrzegamy otworów strzelniczych w ścianie czołowej i obu bocznych, co dowodzi, że baszta posiadała dwie kondygnacje, a strop znajdował się na wysokości chodnika muru obronnego. Powąta stropu wyznaczała zatem poziom górnej kondygnacji, pełniąc rolę pomostu bojowego – stąd obserwowano okolicę i prowadzono walkę. Kondygnacja ta miała wymiary ok. 9 x 5,3 m (powierzchnia 48 m²), co po odjęciu krenelażu dawało ok. 42 m² powierzchni użytkowej. W połowie XVII wieku pomost bojowy był prawdopodobnie zadaszony, co chroniło uzbrojenie i załogę przed wpływem czynników atmosferycznych. Baszta miała analogiczną wysokość jak mur obronny, a jej zwieńczenie stanowił prosto zamknięty krenelaż.

Baszta 2 znajdowała się w odległości około 20 m na zachód od baszty 1 (ryc. 9-2)³⁰. Takie położenie potwierdza widok Storna z 1661 roku (ryc. 1-2), jak również plany Dahlbergha z 1657 roku (ryc. 2-2, 3-2). Na pochodzących z następnego stulecia planach Gretha (ryc. 4-2, 5-2) na wskazanym miejscu znajduje się przerwa w murze obronnym, co dowodzi, że baszta została w międzyczasie zniszczona. Późniejsze plany Steermanna i Lindnera (ryc. 6, 7-2) pokazują stan, w którym obszar ten został zniwelowany, a mur obronny odbudowany jako ciągły. Na widoku z 1661 roku baszta ukazana jest jako półokrągła, na planach Dahlbergha ma natomiast narys trójkątny – uwzględniając wszakże schematyczność i liczne nieścisłości planów szwedzkiego inżyniera, należy uznać za prawdziwe wyobrażenie Storna. Budowla, nakryta prostym, stożkowatym hełmem, posiadała wewnątrz zapewne tylko jedną kondygnację, na co wskazują dwie, symetrycznie rozmieszczone strzelnice znajdujące się na wysokości krenelażu muru (ryc. 12). Określenie rozmiarów baszty wyłącznie na podstawie rysunku Storna jest bardzo utrudnione, możemy jedynie przypuszczać, iż była wyższa od przylegającego muru obronnego, sądząc po ogólnych proporcjach kompozycji, o ok. 2-3 m. Wynik ten, zsumowany ze zrekonstruowaną wysokością muru (10 m),

³⁰ Obecnie jest to niezabudowany skwer, zlokalizowany na południe od ulicy Pod Blankami, na wysokości parceli nr 59.

Tabela 1. Baszty muru obronnego miasta Bydgoszczy

Numer	Typ	Rzut baszty w źródłach ikonograficznych i kartograficznych						Chronologia	
		widok	plan				czas budowy	czas ostatecznego zniszczenia	
			Dahlbergha z 1657 roku	G.J. Gretha z 1774 roku	Steermanna z 1789 roku	Lindnera z 1800 roku			
1	prostokątna pierwotnie wykusz	prostokątna	kwadratowa zamknięta od strony miasta	prostokątna zamknięta od strony miasta	prostokątna zamknięta od strony miasta	nie ma	pocz. XVI wieku	przełom XVIII/XIX w.	
2	półokrągła	półokrągła	trójkątna otwarta od strony miasta	przerwa w murze na tym odcinku	nie ma	zakładana przerwa w murze	XVI wiek	po między latami 1656-1774	
3	prostokątna pierwotnie wykusz	prostokątna	trójkątna otwarta od strony miasta	prostokątna otwarta od strony miasta	prostokątna otwarta od strony miasta	nie ma	pocz. XVI wieku	po między latami 1789-1800	
4	półokrągła niewidoczna	niewidoczna	trójkątna otwarta od strony miasta	przerwa w murze na tym odcinku	nie ma	nie ma	XVI wiek	po między latami 1656-1774	
5	półokrągła niewidoczna	niewidoczna	trójkątna otwarta od strony miasta	półokrągła (?) zamknięta od strony miasta	półokrągła (?) otwarta od strony miasta	nie ma	XVI wiek	zachowana do dzisiaj	



Ryc. 12. Baszta 2 muru obronnego Bydgoszczy. Widok od strony fosy miejskiej.
Rekonstrukcja autora

pozwała określić jej wysokość na 12-13 m ponad poziomem wody w fosie miejskiej, natomiast szerokość na zbliżoną lub nieco mniejszą od szerokości baszty 1. Takie rozmiary potwierdza długość sygnalizowanej wcześniej przerwy w murze obronnym, widocznej na planach Gretha, wynoszącej około 8,5 m. W 1661 roku baszta była już mocno uszkodzona, na co wskazuje długa, pionowa szczelina ciągnąca się przez całą jej wysokość, ubytki w partii szczytowej oraz zdeformowany jeden z otworów strzelniczych. Zniszczenia te powstały z całą pewnością w czasie potopu szwedzkiego, kiedy miasto było kilkakrotnie oblegane i zdobywane.

Baszta 3 znajdowała się w odległości około 55 m na zachód od baszty 2 (ryc. 9-3)³¹. Taką lokalizację zgodnie potwierdzają rysunek Storna (ryc. 1-3) oraz plany Dahlbergha (ryc. 2-3, 3-3), Gretha (ryc. 4-3, 5-3) i Steermanna (ryc. 6-2). Na mapie Lindnera nie została już ona zaznaczona, co dowodzi rozbioru obiektu w latach 1789-1800. Analizowane źródła odmiennie przedstawiają narys i bryłę baszty. Na najstarszych planach Dahlbergha ma narys trójkątny (identyczny jak baszta 2), natomiast na widoku Storna oraz planach Gretha i Steermanna ukazana została jako budowla prostokątna, o analogicznym kształcie i wymiarach jak baszta 1. Fakt ten pozwala uznać przedstawienie baszty na planach Dahlbergha za kolejną jego nieścisłość. Według zaproponowanej rekonstrukcji, baszty 1 i 3 zostały zbudowane w tym samym czasie i według tej samej koncepcji architektonicznej.

³¹ Obecnie jest to niezabudowany skwer, zlokalizowany na południe od ulicy Pod Blankami, na wysokości parceli nr 47.

Baszta 4 poświadczona jest wyłącznie przez plany Dahlbergha z 1657 roku (ryc. 2-4, 3-4), na których ma trójkątny narys (jak wcześniej ustalono, oznacza to obiekt półokrągły) i wielkość o połowę mniejszą niż baszty 2 i 5. Na widoku Storna jest ona niewidoczna, bowiem całą przestrzeń za basztą 3 przesłaniają dwa masywne budynki wykonane w konstrukcji szkieletowej (ryc. 1-8). Ustalenie precyzyjnej lokalizacji i chronologii baszty 4, z powodu braku innych źródeł, jest obecnie niemożliwe; hipotetycznie zależy jedynie założyć, że położona była w przerwie w murze obronnym, widocznym na planie P.J. Gretha pomiędzy basztami 3 i 5 (ryc. 4-4)³². Na późniejszych planach F.W. Gretha, Steermanna i Lindnera omawianego obiektu nie zaznaczono, a zniszczony w tym miejscu mur odbudowany jako ciągły. Pozwala to określić czas jego destrukcji na lata 1657-1774. Zredukowane rozmiary obiektu – widoczne na planach Dahlbergha – zakładając dokładność źródła, pozwalają przypuszczać, że była to bardzo mała baszta, o średnicy 2-3 m. Taki typ zminiaturyzowanej budowli obronnej stosowano na ziemiach polskich od XIV do końca XVIII wieku: wzmacniał on mury obronne (Banie – baszty o średnicy 3 m), przebudowywane dwory, zamki (Dębno, Żywiec) oraz założenia sakralne (Kojdany)³³. Poświadczają go również XVI-wieczne źródła pisane. W *Księgach Hetmańskich* zalecano stosowanie takich „aszcziczek” jako skuteczną próbę modernizacji starszych fortyfikacji. W basztach tego typu, z reguły małych i bardzo ciasnych, można było jednak swobodnie operować bronią ręczną³⁴. Z drugiej strony faktyczna wartość militarna takiego obiektu nie mogła być duża, zważywszy na fakt obsługiwania przez pojedynczego żołnierza kilku strzelnic, przez co mógł on jednorazowo prowadzić ostrzał tylko w jednym kierunku.

Baszta 5, jedyna zachowana do naszych czasów, znajdowała się na krańcu obwodu, w odległości około 75 m na wschód od Bramy Poznańskiej (ryc. 9-5). Na planach Dahlbergha (ryc. 2-5, 3-5) ma ona narys trójkątny, analogiczny jak baszta 2 (jak przyjęto wcześniej, półokrągła). Na podstawie planów Gretha (ryc. 4-5, 5-5) trudno jednoznacznie określić jej formę, jednakże różni się ona w narysie i wymiarach od baszt prostokątnych 1 i 3. Obiekt zaznaczono za pomocą dwóch półokrągłych występów, oznaczających ściany boczne. Występy te w przypadku baszt 1 i 3 są prostokątne bądź kwadratowe oraz zdecydowanie większe. Brak jest ściany czołowej, zaś mur przylegający do baszty nie jest

³² Z wyłączeniem parceli przy ulicy Pod Blankami 14, gdzie w trakcie badań archeologicznych na stanowisku 745 nie natrafiono na jej pozostałości.

³³ Janusz Bogdanowski w swojej klasyfikacji wydziela nawet układ basztkowy, jako odmianę systemu basztowego – J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski...*, s. 81-82.

³⁴ J. Bogdanowski, *Sztuka obronna*, Kraków 1993, s. 47.

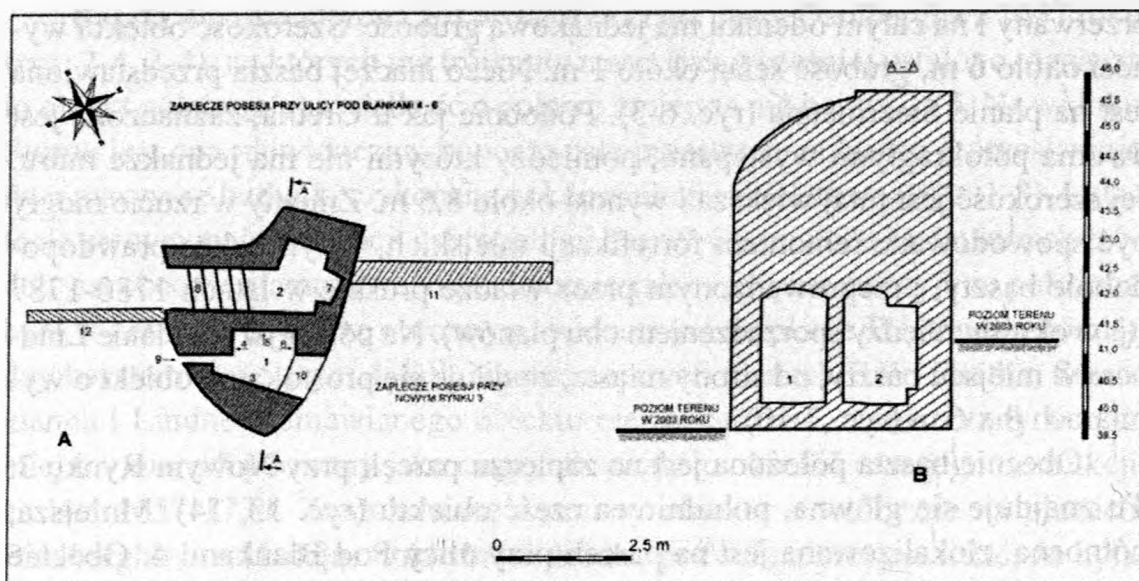
przerwany i na całym odcinku ma jednakową grubość. Szerokość obiektu wynosi około 6 m, grubość ścian około 1 m. Nieco inaczej baszta przedstawiona jest na planie Steermanna (ryc. 6-3). Podobnie jak u Gretha, zaznaczona jest dwoma półokrągłymi występami, pomiędzy którymi nie ma jednakże muru. Jej szerokość jest tutaj większa i wynosi około 8,5 m. Zmiany w rzucie mogły być spowodowane remontem fortyfikacji miejskich, w tym także prawdopodobnie baszty, przeprowadzonym przez władze pruskie w latach 1780-1787 (tj. w okresie między sporządzeniem obu planów). Na późniejszym planie Lindnera w miejscu baszty, od strony miasta, znajduje się prostokątny obiekt o wymiarach 8 x 6 m (ryc. 7-10).

Obecnie baszta położona jest na zapleczu parceli przy Nowym Rynku 3. Tu znajduje się główna, południowa część obiektu (ryc. 13, 14). Mniejsza, północna, zlokalizowana jest na parceli przy ulicy Pod Blankami 4. Obecnie baszta ma kształt cylindryczny, wymiary 3,2 x 4,3 m oraz całkowitą wysokość 6,4 m. We wnętrzu znajdują się dwa niezależne pomieszczenia (ryc. 13-1, 2), do których prowadzą osobne wejścia: jedno z poziomu muru obronnego (ryc. 13-8), drugie od strony dawnej fosy (ryc. 13-10). Od południa obiekt posiada ceglane, stożkowane zwieńczenie; od północy górna partia jest wyższa, zakończona płaską, betonową wylewką. W ścianie zachodniej znajduje się jeden wąski otwór strzelniczy o wymiarach 40 x 17 cm (ryc. 13-9). Mury dobijające do baszty są współczesne (ryc. 13-11, 12), wykonane z maszynowych cegieł na zaprawie cementowej (wątek kowadełkowy).

W literaturze baszta występuje jako ciekawy przykład architektury obronnej, której szczególną cechą mają być dwa niezależne ciągi komunikacyjne, umożliwiające dostęp do otworów strzelniczych. Do strzelnicy wschodniej miał on być możliwy przez wąski korytarz od strony miasta, natomiast do zachodniej poprzez wejście od strony fosy. Mury baszty miały być wzniesione w wątku krzyżowym³⁵. Przytoczony opis jest całkowicie błędny z kilku powodów:

- Po pierwsze, wejście do baszty od strony fosy to oczywiste nieporozumienie. Fosa miejska, przynajmniej do końca XVII wieku, a przypuszczalnie jeszcze dłużej, wypełniona była wodą, co czyniło dostęp z tego kierunku niemożliwym. Nawet i w okresie późniejszym trudno sobie wyobrazić, aby załoga, chcąc zająć swoje pozycje strzeleckie, musiała przechodzić wzdłuż muru miejskiego, narażona na bezpośredni ogień nieprzyjaciela.
- Po drugie, swój obecny kształt baszta zawdzięcza licznym przebudowom i remontom, które diametralnie zmieniły jej wygląd, przez co odnośnienie obecnego kształtu do pierwotnego jest niemożliwe. Baszta, podobnie jak cały

³⁵ K. Parucka, *Bydgoskie...*, s. 124; A. Węglarska, *Mury...*, s. 23.



Ryc. 13. Baszta przy Nowym Rynku 3 (stan współczesny). Rysunek i pomiar autora.
A – rzut przyziemia, B – przekrój poprzeczny (A-A)

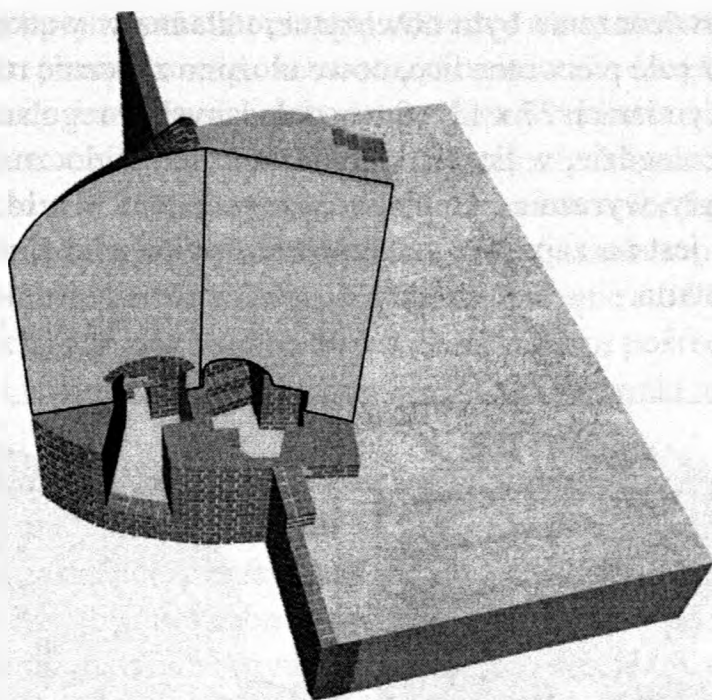
1 – pomieszczenie w południowej części baszty, 2 – pomieszczenie w północnej części baszty, 3, 4, 5, 6 – ściany ceglane w południowym pomieszczeniu baszty, 7 – „strzelnica wschodnia”, 8 – schody do północnego pomieszczenia, 9 – strzelnica zachodnia, 10 – wejście do południowego pomieszczenia, 11, 12 – współczesne ściany ceglane

obwód obronny, remontowana była w latach 1780-1787. W XIX i początku XX wieku znajdowała się na terenie ogrodu, leżącego na zapleczu parceli budowlanej przy Nowym Rynku 3 (wcześniej nr 2), choć na planie przestrzennym nie jest tam zaznaczona³⁶. W latach 1910-1933 działała tutaj fabryka mebli, a w bezpośrednim sąsiedztwie obiektu znajdował się skład drewna³⁷. Wszystko to w znacznym stopniu musiało przekształcić jej narys i układ przestrzenny. Na podstawie fotografii z 1905 roku możemy opisać ówczesny wygląd obiektu: pierwotne, nieprzebudowane partie, wykonane w wątku gotyckim, przylegały do muru obronnego (ryc. 15-2); z kolei część południowa i całe zwieńczenie było wyraźnie późniejsze, wykonane w nowożytnym wątku krzyżowym (ryc. 15-3, 4). W ścianie wschodniej znajdował się zamurowany otwór lub przejście, o czym świadczą wyznaczające jego krawędź styki pionowe (ryc. 15-1). Największe zmiany w wyglądzie baszty przyniósł jej remont, przeprowadzony w latach 1948-1949 (ryc. 16)³⁸. Przekuto wów-

³⁶ APB, Akta Budowlane, nr 4747.

³⁷ APB, Akta Budowlane, nr 4746.

³⁸ M. Rejmanowski, *Sprawozdanie z prac konserwatorskich przeprowadzonych w Bydgoszczy w latach 1945-1965 „Bydgostiana”* nr 3, 1968, s. 22.



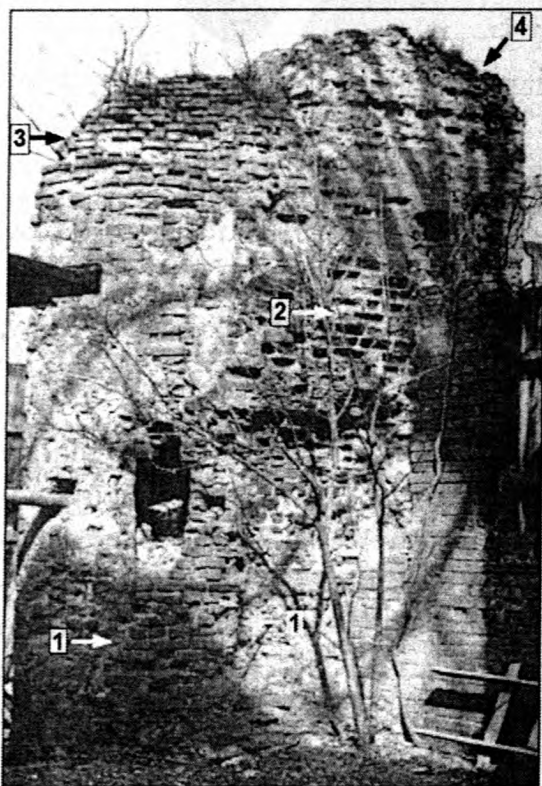
Ryc. 14. Baszta przy Nowym Rynku 3 (stan współczesny). Przekrój aksonometryczny, widok od wschodu. Rysunek autora

czas ponownie wejście od strony fosy (ryc. 13-10)³⁹ oraz odtworzono schody prowadzące z chodnika muru obronnego (ryc. 13-8), na co wskazują widoczne tam wszędzie współczesne cegły maszynowe na zaprawie cementowej. Całkowicie przebudowano południowe pomieszczenie (ryc. 13-1) – tworzące je ściany 4, 5 i 6 są nie przewiązane, zbudowane bez przewodniego wątku, z nowożytnych cegieł o wymiarach 27 x 13 x 6 cm, uzupełnionych w znacznej części przez współczesne cegły maszynowe o wymiarach 25 x 12 x 6,5 cm (moduł stosowany po II wojnie światowej). Niezmieniona jest jedynie ściana 3, zbudowana z ręcznie robionych cegieł (o wymiarach 30 x 14 x 9 cm), układanych w regularnym wątku gotyckim na zaprawie wapiennej. Sklepienie pomieszczenia jest wtórne, uzyskane przez skucie pierwotnego układu cegieł⁴⁰. Otwór strzelniczy, umiejscowiony w zachodniej ścianie baszty (ryc. 13-9), jest prawdopodobnie również efektem „radosnej twórczości” ekipy remontowej z 1948 roku, o czym przekonują licujące go maszynowe cegły-kształtki, na zaprawie cementowej. Radykalnej zmianie uległa bryła baszty – przebudowano zwieńczenie, podwyższając część południową i stosując wszędzie wiązanie gotyckie (jak wspomniano wcześniej, przed

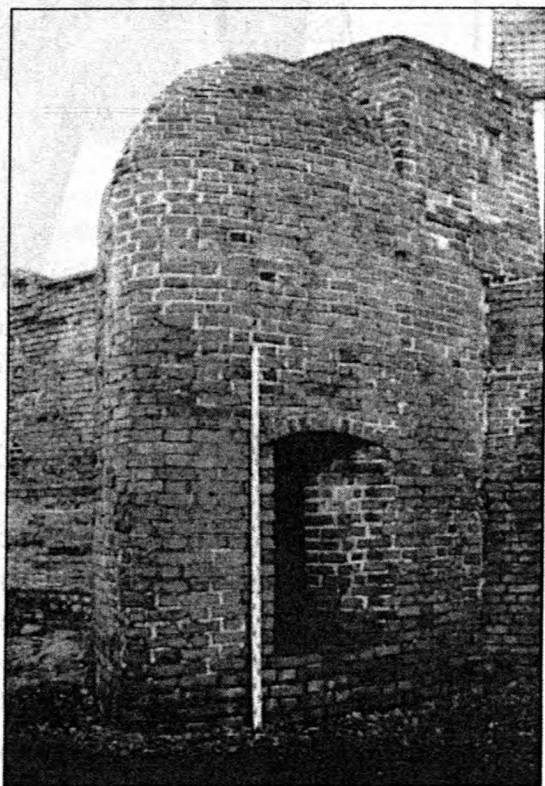
³⁹ W progu licowane toporną cegłą maszynową o wymiarach 29 x 13 x 8 cm.

⁴⁰ Widoczne są jedynie uszkodzone główki cegieł o wymiarach 30 x 14 x 9 cm, spajanych zaprawą wapienną.

przebudową zwieńczenie było nowożytne, układane w wątku krzyżowym). Skuto również całe pierwotne lico; nowe ułożono z ręcznie robionych cegieł – imitacji, o wymiarach 27 x 13 x 8 cm, układanych w regularnym wątku gotyckim. Gdzieniedzie, w liczbie kilkunastu sztuk, widoczne są zachowane oryginalne cegły, wyraźnie ciemniejsze, o wymiarach 30 x 14 x 9 cm. Całość wykonywana jest na zaprawie cementowej, spoina gruba, nieopracowana, miejscami rozarta.



Ryc. 15. Baszta piąta przy Nowym Rynku 3. Widok od wschodu. Stan z 1905 roku (MOB H/F-290/M-71)



Ryc. 16. Baszta piąta przy Nowym Rynku 3. Widok od wschodu. Stan współczesny (fot. autor)

Na podstawie analizowanego zbioru źródeł kartograficznych oraz obecnego kształtu obiektu możemy wysunąć hipotezę, że pierwotnie była to baszta półokrągła, większa niż obecnie, o szerokości około 6 m. Zbudowana była z cegieł gotyckich o wymiarach 30 x 14 x 9 cm, układanych w regularnym wątku polskim. W XVI i XVII wieku, dwa niezależne obecnie pomieszczenia, musiały być połączone, tworząc jeden poziom użytkowy, do którego prowadziły schody z chodnika muru obronnego. Taka forma obiektu odpowiada wyglądowni baszty 2 z rysunku Storna, co sugeruje, iż powstały one w tym samym czasie i według

tej samej koncepcji architektonicznej. Obecny stan obiektu, na skutek nieumiejętnie przeprowadzonego remontu, nie pozwala drogą autopsji na powiększenie bazy źródłowej i dokonanie rozwarstwienia chronologicznego murów. Będzie to możliwe jedynie w trakcie przyszłych badań archeologiczno-architektonicznych, które pozwolą określić pierwotną formę baszty, jej późniejsze przeobrażenia, jak i odsłonić punkty przewiązania z murem obronnym, co umożliwi określenie chronologii. Na obecnym etapie studiów, wobec braku źródeł pisanych, jest ona trudna do ustalenia. Drogą pośrednią, biorąc pod uwagę formę i analogie z innymi miastami Polski, pozwala to datować basztę na XVI wiek⁴¹.

Przeprowadzona analiza pozwoliła ustalić, iż w murze obronnym znajdowało się pięć baszt: dwie prostokątne (1 i 3), dwie duże półokrągłe (2 i 5) oraz jedna mniejsza, także półokrągła (4). W porównaniu z innymi miastami, o większej długości obwarowań, liczba bydgoskich baszt nie wydaje się wcale mała. Przy obwodzie obronnym równym 1150 m Łęczyca miała 9, Olkusz (1100 m) 11, Lublin (1050 m) 15, zaś Radom (1100 m) aż 20 baszt. Nie należy także zapominać, iż wiele miast dysponujących ciągiem murów nie posiadało wzmacniających go baszt, tak jak chociażby Bochnia, Gniezno, Lipnica Murowana, czy Wschowa⁴². Uwagę zwraca nierównomierne, tarczowe rozmieszczenie baszt oraz skupienie czterech z nich na stosunkowo krótkim odcinku przy Bramie Kujawskiej. Nie mamy obecnie podstaw źródłowych do wyjaśnienia tej kwestii, możemy tylko domniemywać, iż był to najbardziej eksponowany odcinek umocnień, na którym spodziewano się największego nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Niniejsze opracowanie kończy cykl artykułów poświęconych umocnieniom dawnej Bydgoszczy. Pora obecnie zastanowić się nad przeobrażeniami systemu fortyfikacyjnego naszego miasta oraz zadać pytanie o ich faktyczną wartość bojową.

Pierwotne umocnienia miasta lokacyjnego składały się zapewne z drewnianej palisady i linii płotu plecionkowego lub parkanu. Wartość militarna takiej przeszkody była symboliczna, mogła mieć ona co najwyżej znaczenie administracyjne, jako trwała granica przestrzeni przeznaczonej pod zabudowę oraz psychologiczne. W obliczu realnego zagrożenia przez nieprzyjaciela, miasto było w zasadzie bezbronne. Potwierdzają to wydarzenia z sierpnia 1409 roku, kiedy to na wieść o zbliżaniu się wojsk krzyżackich, mieszczanie opu-

⁴¹ J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 235, 470.

⁴² Ibidem.

cili miasto i schronili się w okolicznych lasach, nie myśląc nawet o podjęciu obrony⁴³. Opór stawiała jedynie nieliczna, w dodatku słabo wyposażona załoga zamku; wkrótce jednak i ona uległa przewadze wroga. Żadnej roli nie odegrały również umocnienia miejskie podczas odbicia Bydgoszczy przez wojska Władysława Jagiełły, na przełomie września i października tegoż roku. Miasto zajęte wówczas bez walki, a działania wojenne ograniczyły się do oblężenia zamku, co relacjonuje Długosz „w dzień Św. Michała **zamek** Bydgoszcz silnie wojskiem otoczył, [...] i **zamek** wciąż oblegał, ósmego dnia wziął go szturmem. A naprawiwszy rozwalone mury, oddał **zamek** ten Maciejowi z Łabiszyna”⁴⁴.

Budowa muru obronnego wyznaczała nowy etap rozwoju systemu fortyfikacyjnego. Rozpoczęcie prac nastąpiło prawdopodobnie w okresie wojny trzy-nastoletniej, kiedy to całkiem realny był ponowny atak na miasto wojsk zakonnych. Brak środków pozwolił przypuszczalnie na wybudowanie jedynie niewielkiego fragmentu umocnień w zachodniej części obwodu; dalsze prace wznowiono dopiero po 1484 roku. W tym samym czasie, na europejskim teatrze działań wojennych, następowały gwałtowne przemiany w sposobach obrony i zdobywania punktów oporu. Artyleria ogniowa, rozwijająca się żywiłowo w Europie od 1326⁴⁵, zaczynała z wolna zmieniać utrwalone od wieków metody prowadzenia walki. Coraz doskonalsze działa (różnej wielkości bombardy, moździerze, foglerze, taraśnice i hufnice), o większym zasięgu, szybkostrzelności i masie miotanych pocisków, powodowały permanentny proces dewaluowania się tradycyjnych, średniowiecznych umocnień, które mimo doraźnych prób modernizacji (poprzez pogrubienie i podwyższenie), nie były w stanie wytrzymać skoncentrowanego ostrzału. Za kluczowy epizod tego procesu przyjmuje się wyprawę króla Karola VIII do Italii w 1495 roku, podczas której niezdobyte dotychczas twierdze kapitulowały na samą wieść o pochodzie wojsk francuskich, wyposażonych w artylerię oblężniczą. Odpowiedzią na rozwój artylerii były przemiany w budownictwie obronnym – rozpoczyna się wówczas epoka fortyfikacji nowożytnych, operujących głównie konstrukcjami ziemnymi,

⁴³ M. Biskup, *Z badań nad „wielką wojną” z Zakonem Krzyżackim*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 66, nr 3, 1959, s. 680; L. Łbik, *Polsko-krzyżackie zmagania o Bydgoszcz w 1409 r.*, „Kronika Bydgoska”, t. 9, 1986-1988, Bydgoszcz 1990, s. 30-31.

⁴⁴ J. Długosz, *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polski Ksiąg Dwanaście*, t. 3, (Ks. 9 i 10), przełożył K. Mecherzyński, Kraków 1868, s. 546-547.

⁴⁵ S. Kobielski, *Polska broń. Broń palna*, Wrocław 1975, s. 13; Z. Żygulski Jun, *Broń w dawnej Polsce. Na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1982, s. 121; M. Głosek, *Broń palna*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450*, red. A. Nadolski, Łódź 1990, s. 155.

znacznie lepiej znoszącymi ostrzał niż murowane. Pojawiają się nowe elementy obronne – ziemne wały (kurtyny) i sprzęgnięte z nimi basteje, a później bastiony.

Sygnalizowany proces i związane z nim przemiany w budownictwie obronnym nie osiągnęły w Rzeczypospolitej takiej skali jak na zachodzie Europy. W państwie polsko-litewskim, od XV wieku, w pełni nowoczesne, nowożytne fortyfikacje zaczynają pojawiać się tylko w wielkich miastach Prus Królewskich: Gdańsku, Elblągu i Toruniu. Początkowo ich wyznacznikiem były wały ziemne, wzmacniające tylko średniowieczne fortyfikacje, później, od początku XVI wieku, powstają pierwsze basteje. Druga połowa XVI wieku przynosi zastosowanie w Prusach szkół bastionowych, w pierwszej kolejności włoskich, następnie staroholenderskich⁴⁶. Pozostałe miasta Rzeczypospolitej, łącznie ze stołecznym Krakowem i Warszawą, swoją obronność dalej opierały na utrzymywanych i doraźnie modernizowanych średniowiecznych, bądź o średniowiecznej genezie, umocnieniach murowanych, w postaci muru obronnego, baszt i bram (często zaopatrzonych w przedbramia, rzadziej w barbakany). Miasta fortyfikowane w XV i XVI wieku w dalszym ciągu otrzymywały tradycyjne umocnienia, czego sztandarowym przykładem jest Wilno, gdzie mury wznoszono w latach 1503-1522⁴⁷, oraz Chełm Lubelski, w którym budowę ukończono dopiero w 1619 roku! Łącznie mury obronne zbudowano wówczas w około 20 miastach⁴⁸.

Budowa muru obronnego w Bydgoszczy na przełomie XV i XVI wieku, jak widzimy na powyższych przykładach, nie była w skali Rzeczypospolitej żadnym ewenementem. Konstrukcja muru, wzmacniających go baszt oraz bram miejskich – co należy od razu podkreślić – miała typowo średniowieczną konstrukcję i od samego początku była przestarzała. Niemniej, mimo swoich ograniczeń i niebagatelnych kosztów, wzniesione fortyfikacje były bez wątpienia bardziej wartościowym elementem niż dotychczasowa palisada i płot plecionkowy (parkan). Mur był trwalszy, niepalny, a blankowany krenelaż i baszty zapewniały stanowiska strzeleckie dla obrońców. Na polskim teatrze działań wojennych, tego typu umocnienia pozwalały już realnie myśleć o obronie miasta, zwłaszcza w przypadku ataku niewielkiego oddziału pozbawionego cięższej artylerii. Narys umocnień, tworzący jedną linię rozciągającą się tylko w południowej części miasta, świadczy o maksymalnej redukcji założenia i braku środków na dokończenie pełnego obwodu, co było regułą w przypadku innych ośrodków. Analogie

⁴⁶ B. Dybaś, *Polskie fortyfikacje stałe w epoce nowożytnej (1500-1795)*, [w:] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2001, s. 22-30.

⁴⁷ M. Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, Wilno 1929, s. 20.

⁴⁸ J. Widawski, *Miejskie mury...*, s. 23-24, przyp. 47.

do bydgoskiego odnajdujemy jedynie w fortyfikacjach Inowłodzia⁴⁹ i Międzyrzecz⁵⁰ – w obydwu przypadkach niechronione murem części miasta zabezpieczały rzeki bądź rozlewiska. Ówczesna Bydgoszcz była mała i niezamożna (w porównaniu z pobliskim Toruniem, Świeciem czy Inowrocławiem), a zyski z trzech jarmarków królewskich nie tak znowu wielkie, by pozwalały na nowoczesne obwarowanie zamieszkałej strefy. Wprowadzanie nowinek technicznych w budownictwie obronnym było niezwykle kosztowne, nawet dla takich miast jak Gdańsk, Toruń czy Kraków, wymagało bowiem zatrudnienia wysokiej klasy muratora-inżyniera wojskowego oraz grona wykwalifikowanych rzemieślników⁵¹. Obok uwarunkowań militarnych, równie ważkim, a kto wie czy nie ważniejszym, powodem budowy fortyfikacji były względy prestiżowe – mury były wszak wyznacznikiem pozycji i statusu miasta, nobilitowały zarówno sam ośrodek, jak i jego mieszkańców. Nie zapominajmy, że murowanymi umocnieniami mogło się poszczycić zaledwie kilkanaście procent miast w Rzeczypospolitej⁵².

Pora obecnie zastanowić się nad militarną wartością wzniesionych fortyfikacji. Wbrew twierdzeniom niektórych autorów, eksponujących rzekomo wspaniałe położenie Bydgoszczy, ułatwiające zorganizowanie obrony⁵³, realna ocena warunków topograficznych miasta jest zagadnieniem złożonym, wymagającym rozpatrywania w kontekście czasowym. Miasto założono w 1346 roku na opustoszałej równinie opodal zamku. W tym okresie była to wyspa, oblewana od północy głównym korytem Brdy, od wschodu fosą zamkową, od zachodu Brdą Młynówką, od południa zaś starorzeczem Brdy, wykorzystanym wkrótce do budowy nawodnionej fosy. Uwzględniając ówczesny poziom sztuki wojennej, gdzie oblegający dysponowali jeszcze nader skromnym i niezbyt skutecznym zestawem ofensywnych środków oblężniczych, w postaci różnego rodzaju machin miotających⁵⁴, wież oblężniczych, taranów, winej i drabin sztur-

⁴⁹ Ibidem, s. 141.

⁵⁰ Ibidem, s. 297.

⁵¹ B. Dybaś, *Polskie fortyfikacje...*, s. 28-29.

⁵² Do początku XV wieku mury obronne posiadało tutaj 13% miast. Na pozostałych ziemiach dzisiejszej Polski odsetek ten był znacząco większy: na Śląsku 34-50%, Pomorzu Zachodnim i Nowej Marchii 51-64%, w państwie zakonnym dochodził nawet do 60-73% – J. Widawski, *Miejskie mury...*, s. 33.

⁵³ Z. Malewski, *Topografia dawnej Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski”, R. 1, z. 2, 1933, s. 17; W. Posadzy, *Bydgoszcz...*, s. 99.

⁵⁴ Jako pocisków używano kamieni różnej wielkości, belek drewnianych, beczek z gorącą smołą, a nawet padliny, mającej spowodować wybuch zarazy wśród obrońców – W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, t. 2, *Budownictwo i architektura w warunkach rozkwitu wielkiej własności ziemskiej (XIII w.-trzecia część XIV w.)*, Warszawa 1990, s. 109.

mowych⁵⁵, należy pozytywnie ocenić miejsce wybrane przez zasadźców. Zabezpieczone wodami, leżące w sąsiedztwie potężnego zamku, wydawało się, po przeprowadzeniu niezbędnych prac fortyfikacyjnych, korzystne do obrony. Szybki rozwój artylerii w XV i XVI wieku, a wraz z nią metod prowadzenia oblężenia, drastycznie skorygował poglądy o potencjale obronnym miasta. Od XVI wieku, mimo posiadania stosunkowo silnej i rozwiniętej linii umocnień, w postaci muru obronnego, baszt, bram oraz nawodnionej fosy na przedpolu, Bydgoszcz była praktycznie niezdolna do skutecznej obrony, a tym bardziej do wytrzymania regularnego oblężenia. Czynnikiem determinującym taki stan rzeczy były wzgórza szwederowskie – pas wzniesień rozciągających się w odległości 180-200 m na południe od linii umocnień. Przyjmując za kulminację wzgórz izohipsę 72 m n.p.m. oraz uwzględniając ówczesny, niższy od obecnego, poziom terenu w mieście, miały one względną wysokość około 35 m. „Góry”⁵⁶ zatem bezwzględnie panowały nad rozpościerającym się u podnóża miastem, stanowiąc doskonałe stanowiska dla nieprzyjaciela. W takiej sytuacji oblegający zyskiwali nad obrońcami przewyższenie rzędu 35 m, miażdżące w przypadku prowadzenia walki ogniowej⁵⁷, co pozwalało na prowadzenie obserwacji i ostrzału każdego punktu w mieście, łącznie z terenem przedmieścia gdańskiego oraz pełną kontrolę żeglugi na Brdzie⁵⁸. Ustawione na wzniesie-

⁵⁵ B. Miśkiewicz, *Machiny oblężnicze i przyrządy oblężnicze polskiego wojska wczesnośrednio-wiecznego*, „Kwartalnik Historii Materialnej”, R. 5, 1956, s. 123-188; T. Nowak, *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965; M. Jurga, *Machiny wojenne*, Kraków-Warszawa 1995.

⁵⁶ Takiego określenia, oznaczającego rzecz jasna opisywane wzgórze, używa wielokrotnie w swoim pamiętniku generał Franciszek Rymkiewicz – Z. Sułek, *Gen. Franciszka Rymkiewicza „Rzetelne i dokładne opisanie” wyprawy korpusu gen. Dąbrowskiego do Wielkopolski w 1794 r.*, część II, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej cytuję SIMDHW), t. 17, cz. 2, 1971, s. 185, 189.

⁵⁷ Aż do początku XIX wieku, przewaga wysokości była decydującym czynnikiem powodzenia w walce ogniowej.

⁵⁸ Maksymalna donośność dział stosowanych w XVI wieku wynosiła od kilkuset metrów do około 3 km. Mająca zasadnicze znaczenie donośność skuteczna, uzależniona od rodzaju ostrzeliwanego celu, była rzecz jasna mniejsza: w przypadku burzenia umocnień wynosiła od 50 do 225 m, w przypadku rażenia siły żywej sięgała 600 m – T. Nowak, *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej w latach 1500-1655*, [w:] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 1991, s. 143-1440. W późniejszym okresie, wraz ze stałym rozwojem artylerii, wartości te sukcesywnie zwiększały się. W okresie powstania kościuszkowskiego, polska lekka artyleria ustawiona na szczytach wzgórz skutecznie ostrzeliwała nieprzyjaciela na moście Staromiejskim (vel Sulimy-Kamińskiego) (Z. Sułek, *Gen. Franciszka...*, s. 244), a generał F. Rymkiewicz obserwował stamtąd oddziały pruskie stacjonujące w lesie na przedmieściu Gdańskim (Z. Sułek, *Gen. Franciszka...*, s. 189).

niach działa, w zależności od kalibru i długości lufy, które miały zasadniczy wpływ na donośność i wagomiar miotanych pocisków, mogły służyć do kruszenia murów, rażenia załogi na stanowiskach bojowych lub ostrzeliwania zabudowy wewnątrz umocnień. Z kolei obrońcy, którzy nie dysponowali nowoczesnymi basztami artyleryjskimi, nie mieli żadnych szans na prowadzenie skutecznego kontrostrzału. Nawet w przypadku zainstalowania na murach lub basztach lekkich dział, musiałyby one prowadzić ogień na maksymalnym kącie podniesienia (nie zawsze osiągalnym), co powodowało pogorszenie celności i zasięgu. Nie było również możliwości pogłębienia obronny poprzez budowę drugiej linii muru bądź wysuniętych, ziemnych dzieł fortyfikacyjnych.

Korzyści płynące z obsadzenia wzgórz szwederowskich były zatem niezaprzeczalne. Przewaga wysokości, jaką zapewniały nieprzyjacielowi, była bezwzględnie wykorzystywana podczas każdego oblężenia miasta, począwszy od 1409 aż do 1794 roku. Autorytatywnie stwierdza to w swoim pamiętniku zdobywca Bydgoszczy, generał F. Rymkiewicz, który pisze: „Tym sposobem, naturą i sztuką wzmocniony byłby [Bromberg – dop. autora] dosyć obronnym, lecz góra z tej strony [od południa], paralelnie [równolegle] z Brahą wzdłuż ponad samymi murami ciągnąca się tak wysoko, że go zupełnie zakrywa, czyni to piękne miasto słabym i najłatwiejszym do wzięcia, mimo największego garnizonu”⁵⁹.

Warunkiem utrzymania Bydgoszczy było zatem obsadzenie przez obrońców pozycji na wzgórzach szwederowskich, co niwelowało dotychczasową przewagę nieprzyjaciela. Świadomi powyższej prawidłowości musieli być Szwedzi, którzy na szczycie wzgórz ulokowali w czasie „potopu” trzy polowe dzieła fortyfikacyjne, oznaczone na planie Dahlbergha jako „Reductus”. Obiekty te należy uznać za forty zaporowe⁶⁰, przeznaczone do prowadzenia obserwacji, a w przypadku podejścia wrogich wojsk, do podjęcia samodzielnej obrony okrzężnej. Były to umocnienia ziemne, o narysie kwadratowym (długość boków wynosiła około 20 m), trudno jednak na podstawie schematycznego wyobrażenia na planie powiedzieć coś pewnego o ich konstrukcji⁶¹. Brak podobnych fortyfikacji, a co za tym idzie – oddanie prawie bez walki pozycji na szczycie wzgórz, było główną przyczyną porażki wojsk pruskich, broniących Bydgoszczy w 1794 roku. Stwierdza to w swoim pamiętniku cytowany już wcześniej gen. F. Rymkiewicz: „Rzecz pewna, gdyby Szekely był stanął na tych górach, ani byśmy mogli pomyśleć o wzięciu tego miasta”⁶².

⁵⁹ Z. Sułek, *Gen. Franciszka...*, s. 185.

⁶⁰ J. Bogdanowski, *Architektura obronna...*, s. 520.

⁶¹ R. Grochowski, *Bramy, wały i fortyfikacje bastionowe dawnej Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. 23, 2001, Bydgoszcz 2002, s. 181.

⁶² Z. Sułek, *Gen. Franciszka...*, s. 189.

Oprócz pojedynczej linii murów, stałe fortyfikacje, w postaci drewnianego parkanu, broniły tylko wschodniej części miasta, rozpościerając się wzdłuż krawędzi fosy zamkowej. Od północy i zachodu, z wyjątkiem Bramy Gdańskiej, Bydgoszcz nie posiadała żadnych umocnień i zabezpieczona była jedynie wodami głównego koryta Brdy oraz Brdy Młynówki. Płytkie i niezbyt szerokie koryta tych cieków nie stanowiły znaczącej przeszkody w przypadku oblężenia przez mobilną i zdeterminowaną armię, a jakakolwiek próba podjęcia obrony brzegów w oparciu o kościół farny i okoliczną zabudowę, musiałaby zakończyć się masakrą obrońców⁶³.

Bydgoski mur miał typowo średniowieczną konstrukcję, stosowaną na ziemiach polskich w XIII i XIV wieku; jedynym śladem modernizacji zastosowanego schematu są strzelnice umieszczone w każdej blance. Podobną, niewielką wartość bojową miały wzmacniające go baszty, przystosowane zapewne jedynie do prowadzenia ognia z ręcznej broni palnej. Z trzech bram miejskich tylko Brama Kujawska posiadała przedbramie, co czyniło zeń stosunkowo silny i trudny do zdobycia węzeł obronny. Pozostałe dwie nie przedstawiały już takiej wartości bojowej. Rozwój artylerii w XVI i XVII w. oraz niekorzystne warunki naturalne powodowały stopniową dewaluację wartości umocnień, które z biegiem czasu stawały się coraz większym anachronizmem.

Zasadnicze zmiany w systemie obronnym nastąpiły dopiero podczas „potopu szwedzkiego”. W latach 1655-1657 stacjonujące w mieście wojska szwedzkie przyczyniły się do budowy szeregu nowych i wartościowych dzieł fortyfikacji bastionowej, wzmacniających wcześniejsze umocnienia. Na pierwszy plan wybija się w pełni nowoczesny front bastionowy wokół wyspy zamkowej i sprzęgnięty z nim bastion Bramy Kujawskiej. Równie ważnym posunięciem było usypanie wału ziemnego po zewnętrznej stronie muru obronnego, tuż przy krawędzi fosy miejskiej. Zapewniało to nie tylko znacznie lepszą ochronę przed ostrzałem wroga, ale stwarzało także dogodną platformę dla ułożenia własnej artylerii, broniącej dostępu do umocnień. Kolejnym obiektem, tym razem fortyfikacji polowej, był wzniesiony przez Szwedów na lewym brzegu Brdy fort bastionowy. Było to dzieło ziemne, składające się z trzech połączonych z sobą skrzydeł, wzmocnionych dwuramiennikami; całość tworzyła zamknięty obwód zbliżony do kwadratu, którego jedyny niebroniony bok

⁶³ Wiara w skuteczność przeszkód wodnych, niebronionych na brzegu stałymi bądź polowymi dziełami fortyfikacyjnymi, była złudna, o czym przekonali się mieszkańcy Narola, osłaniającego od południa wyłącznie wodami jeziora. W czasie powstania Chmielnickiego, jezioro „Tartarzy konno przepłynęli, napadli niespodzianie i wymordowali 20 000 ludzi” – J. Bogdanowski, *Architektura obronna...*, s. 94.

przylegał do rzeki. Kurtyny fortu, o szerokości około 12 m, posiadały w górnej części dookolny chodnik wałowy, umożliwiający przemieszczanie, rozmieszczenie artylerii i prowadzenie walki. Od strony nieprzyjaciela chodnik osłaniało ziemne przedpiersie; zewnętrzny stok wału był nachylony, co zabezpieczało go przed ostrzałem i wpływem czynników atmosferycznych. Ostatnią kategorią nowożytnych umocnień są wspomniane wcześniej trzy forty zaporowe, ulokowane na szczycie skarpy szwederowskiej.

Mimo dużego rozmachu organizacyjnego oraz nowoczesności zastosowanych koncepcji, szwedzkie dzieła fortyfikacyjne nie mogły w znaczący sposób podnieść bezpieczeństwa miasta. Doświadczenia „potopu szwedzkiego”, kiedy było ono czterokrotnie stosunkowo łatwo zdobywane, wykazały, że bydgoski system obronny w obliczu silnej i dobrze zorganizowanej armii nie przedstawia większej wartości militarnej. Tego typu umocnienia pozwalały jedynie na stawianie krótkotrwałego oporu i nie mogły równać się z potężnymi fortyfikacjami bastionowymi miast – twierdz, takich jak Gdańsk, Toruń, Elbląg czy Zamość.

Wraz z odejściem Szwedów kończy się w mieście okres fortyfikacji bastionowej. Przed 1661 rokiem wszystkie umocnienia ziemne zostają zniwelowane, a system obronny ulega stopniowej destrukcji. Zniszczenie zamku w 1657 roku, stanowiącego do tej pory ważny element fortyfikacji Bydgoszczy, dodatkowo skomplikowało sytuację, odsłaniając całą wschodnią część miasta. Mimo podejmowanych prób ratowania sytuacji, czego wyrazem jest budowa w 1672 roku wału ziemnego wzdłuż ulicy Podwale czy przebudowa Bramy Kujawskiej w 1751 roku, pozostałe fortyfikacje popadały w coraz większą ruinę. Po zajęciu miasta przez Prusy w 1772 roku, baszty, z wyjątkiem piątej, uległy zniszczeniu. Inny los czekał bramy, wykorzystywane do celów administracyjnych oraz mur obronny, który odremontowano, czyniąc z niego zaporę mającą uniemożliwić dezercję żołnierzy z miejscowego garnizonu. W takim stanie obiekty te doczekały oblężenia Bydgoszczy w 1794 roku, kiedy to po raz ostatni wykorzystano w boju fortyfikacje miasta.

Agnieszka Rosa

Testamenty fordońskie jako egodokumenty mieszczańskie

W połowie lat pięćdziesiątych historyk Jacob Presser¹ wprowadził nowe słowo – egodokument, mające wskazywać wspólny termin na określenie: autobiografii, wspomnień, pamiętników, prywatnych listów i pozostałych tekstów², w których autor pisze otwarcie i szczerze o sobie i o swoich sprawach i uczuciach³. Presser zdefiniował egodokument jako: „takie źródła historyczne, w których badacz jest postawiony wprost przed »ja« lub czasami (Cezar, Henry Adams) »on« jakopodmiotem piszącym i opisywanym, nieustannie obecnym

¹ Autor koncepcji egodokumentu – Jacob Presser (1899-1970) był holenderskim historykiem i pisarzem, profesorem historii współczesnej na Uniwersytecie w Amsterdamie, specjalistą od spraw deportacji i eksterminacji niderlandzkich Żydów. Już we wczesnych latach dwudziestych poświęcił się studiowaniu egodokumentów, które dopiero później określił taką nazwą. Przez lata trzydzieste jego zainteresowania skupiły się na francuskiej literaturze pamiętnikarskiej. Kiedy ukrywał się w czasie okupacji hitlerowskiej, pisał poezję, wiele wierszy poświęconych było pamięci jego żony, która była deportowana. Za: *Jacob Presser (1899-1970). Dutch historian and writer*, <http://motlc.learningcenter.wiesenthal.org/text/x27/xm2767.html>, 11.06.2007; R. Dekker, *Introduction*, [w:] *Egodokuments and history. Autobiographical writing in its social context since the middle ages*, http://books.google.com/books?hl=en&lr=&id=eQqDoSD7RgIC&oi=fnd&pg=PA7&dq=egodokument&ots=jjNJQbLLRY&sig=Dkl_n2w-HQLtdqdi8iSdSe80cco#PPA10,M1, 11.06.2007.

² Stosowanie autobiografii, wspomnień, pamiętników w badaniach historycznych było szeroko rozpowszechnione w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku wśród historyków idei.

³ Omówienie artykułu Rudolfa Dekkera: *De erfenis van Jacques Presser: Waardering en gebruik van egodocumenten in de geschiedwetenschap (The legacy of Jacques Presser: Egodocuments in historical research)*, *Amsterdams sociologisch tijdschrift*, 2002, t. 29, s. 19-37, <http://cat.inist.fr/?aModele=afficheN&cpsidt=13821774>, 09.06.2007.

w tekście”⁴. Nieco później sformułował to pojęcie bardziej zwięźle jako „takie dokumenty, w których ego naumyślnie lub przypadkowo ujawnia albo ukrywa swoje prawdziwe ja”⁵. Użył zatem słowa „egodokument” dla wszystkich tekstów autobiograficznych, w których autor pisze o sobie, o swoich własnych uczuciach, poglądach, myślach i działaniach.

Dziś wielu uczonych uważa, że klasyfikacja tekstu jako egodokumentu wyłącznie na podstawie tego, że został napisany w pierwszej osobie i zawiera osobiste informacje, nie jest wystarczająca⁶. Tym samym, ostateczna decyzja, czy nazwać tekst egodokumentem, jest subiektywna i może różnić się w zależności od czytającego⁷.

Również metoda definiująca egodokumenty w ujęciu gatunkowym, uznająca, iż jedynie określone gatunki literackie zawierają materiał charakteryzujący autora (np. pamiętniki, listy, wspomnienia), okazała się zawodna, gdyż gatunki literackie z czasem zmieniają swoje cechy charakterystyczne. Dlatego chcąc wyjaśnić pojęcie egodokumentu, należy sięgnąć do jego wewnętrznych kryteriów, do których należy samotematyzacja, czyli to, w jaki sposób sami siebie ukazujemy⁸. Według autorów podręcznika *Verschwiegenes Ich*⁹ obojętnie co piszemy, piszemy zawsze o sobie, choćby poprzez wybór tematu czy sposób jego przedstawiania. Zjawisko to nazywają oni „zatajonym ja”.

⁴ J. Presser, *Memoires als geschiedbrom*, [w:] *Wilkler Prins Encyclopedie*, t.VIII, Amsterdam, Elsevier, 1958, repr.: J. Presser, *Uit het werk van J. Presser*, Amsterdam, Athenaeum-Polak en Van Gennep, 1969, 277-282. Ten artykuł był wcześniej publikowany w *Amsterdams Sociologisch Tijdschrift*, za: R. Dekker, *Jacques Presser's Heritage: Egodokuments in the Study of History*, <http://www.egodocument.net/>, 13.06.2007, (tłum. A.R.).

⁵ J. Presser, *Clio kijkt door het sleutelgat*, [w:] J. Presser, *Uit het werk van J. Presser*, Amsterdam 1969, s. 283-295, 286, za: R. Dekker, *Jacques Presser's Heritage...*, 13.06.2007 [tłum. A.R.].

⁶ Piszący o autobiografiach Philippe Lejeune sugeruje, że musi zachodzić ‘pacte autobiographique’ między autorem a czytającym. Według wskazań Lejeune’a czytający ma przyjąć, że autor, narrator i aktor w tekście są jedną i tą samą osobą, zob. P. Lejeune, *The Genetic Study of Autobiographical Texts*, *Biography* 14 (1991), s. 1.

⁷ R. Dekker, *Introduction...*, 11.06.2007; zob. też S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004, s. 21-22 (autor opisuje trudności z kategoryzacją samoświadectw, jakie wystąpiły w czasie badań nad opracowaniem tych źródeł w państwach niemieckojęzycznych).

⁸ Zob. B. von Krusenstjern, *Was sind Selbstzeugnisse? Begriffskritische und quellenkundliche Ueberlegungen anhand von Beispielen aus dem 17. Jahrhundert*, *Historische Anthropologie. Kultur. Gesellschaft. Alltag*, 2 (1994), s. 462-472.

⁹ *Verschwiegenes Ich. Vom Un-Ausdrücklichen in autobiographischen Texten*, red. Bärbel Götz, Ortrud Gutjahr, Irmgard Roebing, Pfaffenweiler: Centaurus-Verlagsgesellschaft, 1993.

Egodokumenty jako źródła historyczne są wielowarstwowe i muszą być umieszczane wewnątrz historycznie zmiennych granic gatunków literackich. Powinny być odpowiednio studiowane według własnej metodologii¹⁰. Narosła jednak wokół tego słowa dyskusja, jak i rozwijająca się metodologia, zawierają więcej przypuszczeń niż stwierdzeń. Historykom bowiem bardzo trudno jest rozstrzygać, czy dane źródło jest egodokumentem. Szkoła niderlandzka, kontynuatorzy myśli Pressera, za egodokumenty uważają głównie teksty¹¹ autobiograficzne, takie jak: wspomnienia, pamiętniki, prywatna korespondencja czy osobiste opisy podróży lub zawierające materiał wprost charakteryzujący autora. Całkiem inne podejście proponuje niemiecki badacz Winfried Schulze¹². Koncepcję egodokumentu zaproponowaną przez Pressera zinterpretował on bardziej ogólnie¹³. Przesłuchania sądowe, życiorysy i wszystkie formy innych oficjalnych dokumentów powinny być, według Schulzego uznawane za egodokumenty. Jego zdaniem, pod tym pojęciem należy bowiem rozumieć wszystkie źródła, w których człowiek pisze o sobie, obojętnie, czy czyni on to dobrowolnie, czy poprzez oddziaływanie decydujących okoliczności, takich jak np. konieczność złożenia zeznania sądowego. Wprowadził on też nowe określenie dla tego typu źródeł – Selbstzeugnisse (samoświadectwa). Ponadto stwierdził, iż egodokumenty prezentowano w ujęciu gatunkowym, uznając, iż tylko określone gatunki literackie zawierają materiał charakteryzujący autora. Według jego koncepcji egodokumenty wykraczają jednak znacznie poza literackie formy gatunkowe i obejmują różnorodne przekazy, od notatników, kalendarzy czy kronik domowych, po protokoły przesłuchań, życiorysy i wszystkie rodzaje innych oficjalnych dokumentów. Można zatem, idąc za Winfriedem Schulze, przyjąć, iż każda autobiografia spełnia kryteria przyjęte dla egodokumentu, natomiast nie każdy egodokument musi być autobiografią¹⁴.

Podążając tym tropem, egodokumentami można nazwać również testamenty mieszczańskie. Są to akty prawne, oficjalne dokumenty o sformalizo-

¹⁰ R. Dekker, *Egodokuments and History*, <http://www.egodocument.net/Rudolf.htm>, 12.06.2007.

¹¹ W refleksji postmodernistycznej termin 'źródło' często zastępowany jest terminem 'tekst'. Tak pojmowane 'źródło' należy bowiem odczytać i zinterpretować. Konwersja ta ma związek z semantyką pojęcia 'źródła' – odbijającego przeszłą rzeczywistość. 'Tekst' wskazuje natomiast, że nie mamy dostępu do obiektywnej rzeczywistości i obcujemy jedynie z jej interpretacjami.

¹² Zob.: *Ego-dokumente. Annäherung an den Menschen In der Geschichte*, red. W. Schulze, Berlin, Akademie Verlag, 1996.

¹³ A. Rutz, S. Elit, S. Kraft, *Egodokumenten. A virtual conversation with Rudolf M. Dekker*, <http://www.zeitenblicke.de/2002/02/dekker/index.html>, 09.06.2007.

¹⁴ Zob.: S. Roszak, op. cit., s. 21-22.